P Nr. 247. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Czwartek 7 września 1933 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Pożyczka narodowa w sumie 120 milj. zł.

została dziś ogłoszona w „Dzienniku Ustaw"

WARSZAWA. (Tel. wł.). — W Dzienniku Ustaw z dnia 7 b. m. ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu pożyczki we wnętrznej.

Rozporządzenie upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia 6-procentowej pożyczki we wnętrznej

w nominalnej wysokości 120 miljonów złotych w złocie w obligacjach imiennych.

Cena sprzedażna obligacji nie może być niższa

niż zł. 90 za 100.

Pożycza podlega jednorazowemu wykupowi po upływie lat 10 od daty jej wypuszczenia.

Odsetki od obligacji płatne będą

w stosunku 6 od sta rocznie zdołu w dniu 2 stycznia i 1 lipca

każdego roku za zwrotem kuponów.

Kapitał i odsetki zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

Wypłata kapitału oraz odsetek nastąpi w złotych

według równowartości złotego w złocie.

Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej przez wszystkie kasy urzędów skarbowych na spłatę należności z tytułu podatku od spadków i darowizn.

Obligacje oraz odsetki zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych i nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno - prawnych.

Wszystkie inne warunki pożyczki, a więc termin otwarcia subskrypcji, cenę sprzedażną etc. ustali minister skarbu.

„Własnemi siłami"

Premjer Jędrzejewicz o pożyczce

WARSZAWA, 6 IX. (PAT).— Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej jest realizacją jednego z tych środków zasilenia finansów publicznych, których zastosowanie przywidywane było już dawniej.

Dzięki celowo przeprowadzonym oszczędnościom, stopniowemu upłynnieniu rezerw skarbowych i przystosowywaniu się do zmieniających się warunków, przetrwaliśmy lata kryzysu bez naruszenia podstaw gospodarki publicznej i waluty.

Dziś finanse nasze wykazują odporność,

wysuwając nasz kraj do czołowej grupy tych nielicznych państw, które zachowały wolny obrót pieniężny z zagranicą i które honorowały skrupulatnie swoje zobowiązania pieniężne.

Wyłożenie do subskrypcji pożyczki narodowej przypada na moment powrotu zaufania do kredytu. Dokonane ostatnio zagranicą przez Polskę operacje kredytowe na cele inwestycyjne oraz liczne oferty na takież kredyty za gwarancją skarbu państwa — upoważniają do przypuszczenia, że na tym odcinku przekroczyliśmy już martwy punkt.

Oczywiście, gdy chodzi o pożyczki na potrzeby bieżące, w pierwszym rzędzie musimy się oprzeć na własnych siłach. Państwo, które wypełniało punktualnie i bez zastrzeżeń swoje zobowiązania i nadal z całą ścisłością je wypełnia,

ma prawo odwołać się do kredytu u swych obywateli.

Wytrwaliśmy zwycięsko wśród wstrząsów, które zwichnęły organizacje finansowe wielu krajów, zdawałoby się silniejszych gospodarczo niż nasz. Dziś, gdy najniebezpieczniejsze momenty już są poza nami.

musimy również własnemi siłami opanować pozostałe jeszcze trudności.

Musimy mieć wiarę we własne siły, a walkę o utrzymanie niezawisłości gospodarczej doprowadzimy do zupełnego zwycięstwa

Na pokrycie deficytu budżetowego

Warunki pożyczki wyjątkowo korzystne dla subskrybentów

Wywiad z p. ministrem skarbu Zawadzkim

W dniu 6 września r. b. minister skarbu Zawadzki przyjął dyrektora naczelnego P. A. T. p. Konrada Libickiego i udzielił mu następującego wywiadu:

— Panie ministrze! Decyzja rządu o wypuszczeniu pożyczki narodowej żywo zainteresowała szerokie rzesze ludności Czy nie zechciałby pan minister zobrazować motywy tej decyzji i cele pożyczki.

— Pożyczka narodowa jest pomyślana jako środek pokrycia prawdopodobnego deficytu budżetowego za półrocze drugie bieżącego roku budżetowego. W przemówieniach swoich na komisjach sejmowych przewidywałem możliwość takiej operacji; zanim jednak rząd zdecydował tę właśnie formę, którą w tej chwili obieramy, musieliśmy wyjaśnić sobie pewne rzeczy, związane z ogólnoświatową i naszą własną sytuacją finansową i gospodarczą, rzeczy, które zarysowały się dopiero pół roku temu. Więc w tej chwili jasnem już jest, że pożyczka w wysokości, która może być bez trudu przez społeczeństwo pokryta, wystarczy nam wyrównanie reszty deficytu budżetowego za bieżący rok operacyjny, czyli, że rząd nie będzie potrzebował uciekać się do żadnej innej operacji finansowej, ani nakładać na społeczeństwo ciężarów, któreby mogły sytuację finansową utrudnić. Przy tej sposobności zaznaczę, że deficyt będzie z całą pewnością znacznie mniejszy od przewidzianego ustawą skarbową, a prawdopodobnie mniejszy od realnego deficytu za rok ubiegły. Z drugiej strony szereg większych i mniejszych operacji finansowych, przeprowadzonych w ostatnich czasach, tudzież innych objawów pozwoliły nam stwierdzić takie wzmożenie się kredytu państwa polskiego, że powodzenie operacji pożyczkowej, korzystnej zresztą bardzo dla subskrybentów jest zupełnie niewątpliwem.

— Z tego co pan minister powie dział wynika, że rząd zdecydował pokrycie niedoboru nie drogą dalszego wzmożenia dochodów, lub dalszych oszczędności, lecz drogą zaciągnięcia pożyczki. Pożyczka jest więc uzasadnioną ze względów budżetowych. Jednak przy podejmowaniu tej decyzji brane były pod uwagę również względy ogólnogospodarcze. Czy mógłbym prosić o informacje — jakiemi argumentami gospodarczemi, uzasadniającemi pożyczkę, kierował się rząd w tej sprawie?

— Uważam emisję pożyczki w chwili obecnej za zupełnie uzasadnioną i to nawet z punktu widzenia dosyć drażliwej co do swej czystości doktryny skarbowej. Idealne pokrywanie się dochodów i wydatków jest rzeczą niemożliwą, a nagłe dostosowywanie jednych do drugich nie zawsze jest wskazane; oczywiście przy stałej tendencji zwyżkowej wydatków, trzeba szukać nowych źródeł dochodu, a przy stałej tendencji zniżkowej dochodów — trzeba obcinać wydatki; jest to droga, którą szedł niezłomnie dotychczasowy rząd polski. Obecnie jednak wiele oznak pozwala przypuszczać, że dochodzimy do pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych na poziomie niższym wprawdzie od poprzedniego, ale zapewniającym pewną stałość. Dochody budżetowe, które od trzech lat nieprzerwanie spadały, wykazują ostatnio coraz to słabsze tempo spadku, a miesiąc sierpień dał nawet zwyżkę dochodów w stosunku do roku zeszłego. Z prac przygotowawczych do przyszłorocznego budżetu wynika, że da się on, jeżeli nie całkowicie zrównoważyć, to w każdym razie zamknąć stosunkowo nieznacznym niedoborem. W tych warunkach bardziej wskazanem, niż bolesne obniżanie niezbędnych wydatków, albo nakładanie na społeczeństwo nowych ciężarów, jest zwrócenie się do operacji kredytowej długoterminowej, przerzucającej ciężar bieżący na dalsze, lepsze lata. Jest to tembardziej uzasadnione, że w ciągu ostatnich ciężkich trzech lat rząd polski nietylko nie zaciągnął żadnej nowej długoterminowej pożyczki, ale spłacił z dawniejszych zobowiązań sumę kapitałową, przekraczającą 261 miljonów złotych.

— Jakie korzyści — panie ministrze — zapewni pożyczka subskrybentom?

— Warunki pożyczki są wyjątkowo korzystne dla subskrybentów. Stopa — 6 proc., a nawet w rzeczywistości przy kursie 96, nie co więcej, jest bardzo wysoką, — maksimum tego co normalnie znieść może życie gospodarcze. Zgodziliśmy się na nią jedynie w przewidywaniu, że na nastanie tych zupełnie normalnych warunków trzeba będzie może jeszcze kilka lat zaczekać i dlatego jednak przewidziany jest względnie niedługi, bo 10-letni termin pożyczki, któraby inaczej mogła w przyszłości niepotrzebnie obarczać skarb państwa spłatami procentów. Rozłożenie wpłaty pożyczki pozwala każdemu na wzięcie udziału w subskrypcji bez zbytniego natężania swej siły płatniczej. Pożyczka posiada wszelkie gwarancje; ponadto korzystać będzie z dwóch specjalnych przywilejów — będzie przyjmowana w nominalnej wartości na spłatę podatku spadkowego i będzie wolna od zajęcia za należności, tak, aby ci, którzy powierzyli państwu swe oszczędności, znaleźli je nie zmniejszone w ciężkiej dla nich lub ich spadkobierców chwili.

— Czy mógłbym na zakończenie prosić o informację, jak pan minister ze swej strony ocenia widoki pożyczki?

— Na całym świecie pożyczki własnego państwa były najnormalniejszą i najbardziej popularną formą lokowania oszczędności. Tak musi być i u nas. Nie wątpię, że całe społeczeństwo oceni korzyści bezpośrednie i pośrednie, płynące dla każdego, kto przyjmie udział w pożyczce. O bezpośrednich mówiłem przed chwilą, pośrednie zaś to to, że obywatel który pomaga państwu do przezwyciężenia swych trudności w sposób gospodarczo i finansowo najprawidłowszy, pozwala temu państwu nie stosować innych środków, któreby się na tym że obywatelu najciężej odbiły. Każdy musi pamiętać, że zdrowie finansów publicznych jest warunkiem realności budżetu domowego każdego obywatela.

Uspokojenie na Kubie

Stany Zjednoczone wyczekują

HAVANA, 6, 9. (PAT). Panuje tu całkowity spokój. Obecność w porcie dwuch amerykańskich okrętów wojennych przyczyniła się do uspokojenia ludności. Panuje przekonanie, że rząd rewolucyjny zdoła stawić czoło sytuacji. Waszyngton nie uznał jeszcze formalnie nowego rządu, prawdopodobnie nastąpi to jednak niebawem, jeśli nie wynikną dalsze zamieszki. Interwencja zbrojna nastąpić może jedynie w ostatecznym razie ze względu na obawę, że tego rodzaju akcja odbiłaby się niekorzystnie na stosunkach z innemi państwami Ameryki Południowej, z któremi Roosevelt stara się zacieśnić stosunki dyplomatyczne i handlowe.

Socjalizm czy faszyzm Roosevelta

Eksperyment amerykański znajduje się dziś w centrum zainteresowania opinji światowej. Nietylko prasa amerykańska, ale i zagraniczna śledzi z uwagą gigantyczną akcję „likwidacji kryzysu" podjętą przez prezydenta Roosevelta. Ocenia się charakter i perspektywy ruchu „rekonstrukcji narodowej", stawia się wnioski i prognozy na przyszłość, przepowiada się zwycięstwo lub fiasko akcji. Nie brak niestety w morzu notatek i artykułów dziennikarskich, informacji i ocen nieścisłych, czasem zaś wręcz niewiarogodnych, wypaczających prawdziwe oblicze wypadków amerykańskich.

Do tego rodzaju „lapsusów" należy przedewszystkiem określenie akcji Roosevelta, jako eksperymentu socjalistycznego. „Rewolucja socjalna zgóry", „Experyment socjalistyczny w Ameryce" i t. p. nagłówki i oceny spotykamy ostatnio często w prasie krajowej i zagranicznej.

Jak jest w istocie? Czy rzeczywiście Roosevelt dąży do wprowadzenia ustroju socjalistycznego w Ameryce, czy Stany Zjednoczone pod wodzą nowego prezydenta zmierzają w kierunku przebudowy socjalistycznej? Nic podobnego! Określenie akcji odbudowy gospodarczej jako eksperymentu socjalistycznego są albo płodem nieporozumienia, albo wynikiem lekkomyślnego żonglowania terminami bez wnikania w ich istotną treść.

Socjalizm dąży do uspołecznienia środków produkcji, a temsamem do zburzenia podstaw ustroju kapitalistycznego. Roosevelt nie żywi bynajmniej tak światoburczych zamiarów. Pragnie on jedynie, jak słusznie zaznaczył znany publicysta angielski Brailsford, zreformować istniejącą gospodarkę od wewnątrz, pragnie on wnieść nieco porządku i planowości w chaos współczesnego życia ekonomicznego.

Należy przyznać, że posunięcia jego są śmiałe, na gruncie amerykańskim zaś wręcz rewelacyjne. Roosevelt zerwał z panującą dotychczas w Stanach Zjednoczonych zasadą indywidualizmu, wkroczył na drogę ustawodawstwa społecznego i czynnej ingerencji państwa do spraw gospodarczych. Akcja jego posiada wszelkie cechy etatyzmu. Jest ona zarazem ciekawą próbą zbudowania gospodarki planowej i regulowanej w ramach ustroju kapitalistycznego. Ingerencja państwa, etatyzm, ustawodawstwo społeczne — są to drogi, któremi dawno już kroczy niejeden kraj europejski. Nie mają one, jednak nic wspólnego z socjalizmem i rewolucją socjalną, nawet zgóry!

* * *

Niemniej częste i niemniej bezpodstawne jest przypisywanie ruchowi „rekonstrukcji gospodarczej" charakteru faszystowskiego i stawianie Roosevelta na jednej płaszczyźnie z Mussolinim i Hitlerem. Faktycznie podobieństwa są pozorne i powierzchowne, różnice zaś zasadnicze. Przedewszystkiem podobna jest baza socjalna faszyzmu europejskiego i „rooseveltyzmu". Również Roosevelt opiera się w pierwszym rzędzie na masach spauperyzowanego drobnomieszczaństwa miast i wsi. Zwolennicy jego rekrutują się z kół farmerów, rzemieślników, drobnych kupców i przemysłowców, inteligencji pracującej, urzędników i t. d. Tym właśnie elementom zawdzięcza Roosevelt zdobycie najwyższego stanowiska w państwie, one obdarzyły go prerogatywami niemal dyktatorskiemi, one śledzą z wiarą i entuzjazmem każde posunięcie „swego" prezydenta.

Charakterystyczna jest również tęsknota „małego człowieka" w Ameryce za dyktatorem-wybawicielem, charakterystycznem jest wyposażenie Roosevelta w pełnomocnictwa wyjątkowe i usunięcie w cień parlamentu.

Na tem jednak kończą się podobieństwa a zaczynają się bardziej istotne i zasadnicze różnice. I to zarówno w treści jak i w metodach.

Nie znajdziemy w akcji Roosevelta gwałtu, brutalnej przemocy, nie znajdziemy również militaryzmu i nacjonalizmu. Co jednak najważniejsze nie ma tu ani krzty nastawienia antyrobotniczego i demagogji „antymarksistowskiej".

Naganka na marksizm nie mogła się poprostu zjawić w specyficznych warunkach amerykańskich. Po pierwsze niema tu przedziału, przepaści życiowej i psychologicznej między drobnomieszczaństwem a proletarjatem (jak nprz. w Niemczech). Śmiało można powiedzieć, że istnieją większe różnice ekonomiczne i psychologiczne między warstwą robotników wykwalifikowanych, a robotnikami niewykwalifikowanymi (przeważnie element napływowy, emigracyjny). Pozatem ruch socjalistyczny jest tu bardzo słaby a temsamem „niebezpieczeństwo" marksistowskie nieaktualne.

To też polityka rządowa skierowana jest raczej w kierunku uwzględniania potrzeb i aspiracji robotniczych (podwyżka płac, zmniejszenie czasu pracy, umowy kolektywne, uznanie związków zawodowych).

W konkluzji należy podkreślić z naciskiem, że ruch „rekonstrukcji gospodarczej" niema nic wspólnego ani z socjalizmem ani z faszyzmem. Akcja Roosevelta jest produktem specyficznie amerykańskim. To też wszelkie próby włoczenia gwałtem „rooseveltyzmu" w ramy ustalonych na kontynencie ideologji, wszelkie przykrawanie wypadków amerykańskich, według gotowych wzorów europejskich uniemożliwia jedynie zrozumienie doniosłego procesu ekonomicznego i społecznego, jaki ma dziś miejsce w St. Ziednoczonych.

Esbe

Jakie tortury kobieta gotowa jest znosić... żeby być piękną — pokaże Wam świetny film p. t.

Młodość na zamówienie

Jak mieszka Goering?

66 woskowych świec i miecz katowski nad głową zachodniego satrapy

Goering, którego Hindenburg świeżo mianował generałem, pełni jednocześnie trzy najpoważniejsze funkcje: przewodniczącego Reichstagu, pruskiego premjera i ministra lotnictwa Rzeszy. Dokładniej sumy jego miesięcznej pensji określić nie można. W każdym razie pewne wyobrażenia o niej daje wywiad, udzielony przez Goeringa hitlerowskiemu pismu „Wyższych sfer" p. t. „Die Neue Linie". Wywiad ilustrowany jest fotografjami obecnego mieszkania Goeringa i rzuca odpowiednie światło nietylko na „spartańskie" życie Goeringa, ale również w dosadny sposób określa istotę człowieka, zamieszkującego dopodbne mieszkanie.

Dotychczasowe pomieszczenie w pałacu przewodniczącego Reichstagu okazało się dla Goeringa niewygodnem. Najprawdopodobniej ze względu na kompromitujący podziemny tunel, przez który przeprowadzono właściwych podpalaczy Reichstagu. Wybrano przeto inny reprezentacyjny pałacyk, którego przystosowanie do gustów Goeringa powierzono dwom młodym architektom niemieckim.

Na pierwszy rzut oka jest już widoczne, że upodobania Goeringa idą po linji... barbarzyńskiego komfortu, takiego, jaki otaczał wschodnich satrapów. Wszystko tonie w dywanach, makatach, obiciach. Wszędzie ciężkie, masywne staroniemieckie meble. W podobny sposób wyobrażali sobie dawni teatralni dekoratorzy pałace wezyrów lub mroczne komnaty wielkich inkwizytorów.

W gabinecie Goeringa, obitym ciemnym adamaszkiem, wisi kuty w żelazie staroniemiecki kandelaber z 66-ma woskowemi świecami. Na ścianie, nad biurkiem, masywnem i pełnem okuć, wisi... miecz katowski. Obok wielki obraz, bardzo realistyczny, wyobrażający kobiecy akt, o obfitych iście germańskich kształtach. Nad kominkiem widnieje wpuszczona w mury mozaika: wielka czarna swastyka, ujęta w laurowe liście i... trupie głowy.

W tej atmosferze żyje i pracuje jeden z najbardziej bezwzględnych władców życia „obudzonych Niemiec". Tu rodzą się okrutne pomysły, tu niedbałym ruchem ręki od rzucane są podania setek ludzi, skazanych na śmierć.

„Bonzowie" hitlerowscy prześcignęli w rozrzutności tych, których obalili.

Do atmosfery tych ponurych pokojów, do których nie przenika światło dnia, podobne jest w tej chwili życie całych Niemiec.

Średniowiecze w 1933 roku

Żyd, panna i jej matka skuci oprowadzani po ulicach

Codzinny organ hitlerowski „Der Codzienny organ hitlerowski „Der biety niemieckie, które ośmielają się spacerować z żydami. Rozlała się po Niemczech fala nikczemnych insynuacji, wyciąga się rozmaite szczegóły z życia rodzinnego, a wszystko to się dzieje w imię heroizmu narodwo - socjalistycznego. Za „Stürmerem" idą inne organy hitlerowskie, które również uprawiają tę samą nikczemną propagandę.

Doszło do tego, że w Wormacji, o czem donosi sprawozdanie policyjne tego miasta zamknięto w obozie koncentracyjnym Ostholen żydowskiego kupca, ponieważ flirtował z aryjską dziewczyną niemiecką; o tem, że w Norymberdze pewnej młodej dziewczynie obcięto warkocze, ogolono głowę i zawieszono jej tablicę papierową z napisem: „Ofiarowałam się żydowi" i w tym stanie poprowadzono ją po ulicach miasta i pokazano w lokalach publicznych, już pisał „Times" londyński..

Warto przytoczyć jeszcze jeden przykład heroizmu narodowo-socjalistycznego za hitlerowskim organem „Hessische Volkswacht". Oto w Kassel żyd Walter Lieberg miał stosunek z chrześcijańską panną. Zwrócono uwagę matce i owej pa nie na „niestosowność" i niewłaściwość tego stosunku, ale obie odpowiedziały, że to jest ich rzeczą i że nikt nie ma prawa mieszania się do ich życia prywatnego. By dać ludności przykład, bandyci z S. S. oprowadzali po ulicach miasta skutych razem ze sobą owego żyda, pannę i jej matkę.

Grzałki elektryczne do zanurzania

W ciągu
2—3 minut
można zagotować
szklankę wody
tanio, szybko i higjenicznie.

SPRZEDAŻ w **SKLEPIE ELEKTROWNI**
UL. PIOTRKOWSKA 115
TEL. 134-42.

Elektryczność do każdego sprzętu

Dr. M. Eljasberg
chirurg
powrócił
Piotrkowska 80, tel. 117-87.

Czy

wiecie, że mistrz nad mistrze
ABEL GANCE
zrealizował arcyfilm, który wstrząśnie sercami wszystkich p. t.

GRZECH MIŁOŚCI
(MATER DOLOROSA)

Czy

wiecie, że ten najwspanialszy film świata ukaże się na OTWARCIE SEZONU w

GRAND KINIE

Nowy ambasador St. Zjednoczonych

złożył uroczyście listy uwierzytelniające

WARSZAWA, 6, 9. (PAT). Dnia 6 września 1933 roku o godzinie 11 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim Jego Ekscelencję p. John Cudahy, ambasadora Stanów Zjednoczonych, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Na drodze do porozumienia

Anglja, Francja, Ameryka i Włochy uzgadniają swe stanowiska

Niemcy hitlerowskie pozostałyby całkowicie odosobnione

PARYŻ, 6 IX. (PAT). — „Le Temps" w swej kronice codziennej porusza sprawę kontroli zbrojeń. Dziennik podkreśla, iż

Stany Zjednoczone już przyłączyły się do formuły francuskiej

w tej sprawie. Anglja już obecnie nie odrzuca jej, szukając sposobu, który pozwoli włączyć ją w ramy planu Mac Donalda. Rozmowy, jakie Norman Davis prowadzi obecnie w Londynie z John Simonem przyczynią się niewątpliwie do wyjaśnienia tego zagadnienia. Z drugiej strony rozmowy francusko - brytyjskie, które zaczną się w Paryżu jeszcze w bieżącym miesiącu, a w których prawdopodobnie wezmą również udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Włoch.

będą miały znaczenie decydujące

w sprawie wznowienia prac konferencji rozbrojeniowej. Wykażą one, czego można oczekiwać po wspólnych wysiłkach i stwierdzą, czego należy się wyrzec.

„Temps" uważa, iż zagadnienie jest tak ważne, iż wszelkiego rodzaju improwizacja w tym wypadku byłaby występkiem przeciwko pokojowi. —

Dziennik przypomina, iż „Times" niedawno pisał: „Jeżeli układ nie może być tem, czem przypuszczano, iż będzie przed okupacją Mandżurji przez japończyków i przed dojściem do władzy Hitlera w Niemczech i jeżeli bardzo znaczna redukcja zbrojeń nie jest w dziedzinie najbliższych możliwości, można jednakże w dalszym ciągu mieć nadzieję, iż zostaną urzeczywistnione ograniczenia zbrojeń, będące chociażby pierwszym etapem redukcji. Dziennik kończy, stwierdzając, iż prasa niemiecka wykazuje wielkie zaniepokojenie wobec możliwości zbliżenia tezy francuskiej i brytyjskiej. Zaniepokojenie to jest trudne do zrozumienia, jeżeli Rzesza rzeczywiście, jak twierdzi kanclerz, jest ożywiona pokojowemi dążnościami.

MOSKWA, 6 IX. (PAT). — Korespondent paryski „Izwiestji" donosi o

dalszem odprężeniu między Włochami a Francją.

Mussolini miał jakoby zaakceptować zmodernizowany plan francuski organizacji państw naddunajskich. Plan ten oparty jest podobno na projekcie Benesza, będącym kompromisem między pierwotnym planem włoskim a francuskim. Francja już projekt ten zaakceptowała. Benesz ma niebawem wyrusyć do Rzymu, aby przedstawić go Mussolinieniu.

Z drugiej strony

między Anglją, Francją i Ameryką ma dojść do porozumienia w sprawie kontroli nad zbrojeniami niemieckiemi.

W ten sposób Niemcy byłyby całkowicie izolowane, a pakt czterech przestałby w praktyce istnieć.

Marsz. Piłsudski w Zaleszczykach

spotka się z przedstawicielami Rumunji i Rosji celem sfinalizowania bloku wschodniego

LWÓW, 6 IX. Jak już donosiliśmy, do Zaleszczyk przybył marsz. Piłsudski wraz ze świtą, złożoną z 25 osób. Marszałkowi towarzyszą m in. dr. Woyczyński, pułk. Glabisz, pułk. Butler, oraz kpt. Lepecki. Kapitan Lepecki bawił w Zaleszczykach już od kilku dni, gdzie czynił przygotowania, związane z pobytem p. marszałka Piłsudskiego w Zaleszczykach.

P. marszałek Piłsudski zamieszkał w Zaleszczykach w willi zarządu drogowego przy ul. Narutowicza 1, położonej nad brzegiem Dniestru z widokiem na most, mający połączyć Polskę z Rumunją. Do dyspozycji p. marszałka został oddany przylegający do willi zarządu drogowego park, stanowiący własność barona Turnaua, do którego dotąd nikt nie miał przystępu. Zarówno willa jakoteż park otoczone zostały wysokim płotem. Otoczenie p. marszałka zamieszkało w sąsiednich willach p. Lewina.

Marszałek Piłsudski, udając się tradycyjnie na wypoczynek w jesieni, wybrał w tym roku jeden z najbardziej pięknych zakątków w Małopolsce południowo - wschodniej: Zaleszczyki, aby tam spędzić kilka tygodni.

Podróż p. marszałka ma charakter ściśle prywatny i dlatego we Lwowie, ani po drodze nie było żadnych oficjalnych powitań.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że marsz. Piłsudski ma się w Zaleszczykach spotkać z przedstawicielami Rumunji i Rosji, celem sfinalizowania pertraktacji o t. zw. blok wschodni.

Katastrofa samolotu Sikorzanki

Tylko 16 samolotów doleciało do Łucka

Tragiczny pech towarzyszy piątemu konkursowi lotniczemu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Raid lotniczy dokoła Polski rozpoczęty!

Wczoraj rano z lotniska mokotowskiego wyruszyły w drogę 24 samoloty sportowe, kierując się do odległej od stolicy o 145 klm. Białej Podlaskiej, gdzie wyznaczono pierwsze lądowanie.

Start rozpoczął się o godz. 5-ej, zakończył zaś o godz. 5 min. 52 rano.

Pierwszy wystartował samolot PZL 5, pilotowany przez p. Giedroycia z Aeroklubu wileńskiego.

Po kolei w odstępach dwuminutowych odlatywały następne samoloty.

Do raidu ruszyły 24 maszyny.

Przed rozpoczęciem startu do kierownika zawodów pułk. Kwiecińskiego zgłosił się p. Stanisław Piątkowski i zameldował, że jego pilot p. Aleksander Onoszko z Aeroklubu warszawskiego zachorował i wycofuje się z raidu.

P. Onoszko już wczoraj czuł się bardzo niedobrze, a dziś w nocy dostał silnego ataku ślepej kiszki.

Ponieważ regulamin konkursu nie zezwala na zamianę pilota, a jedynie tylko pasażera, samolot JN? pilotowany przez p. Onoszkę, nie wystartował.

Już na pierwszym odcinku trasy Warszawa — Biała Podlaska odpadł jeden z samolotów. Wycofał się mianowicie p. Władysław Korbel, pilotujący samolot RWD 2 z Aeroklubu warszawskiego, stwierdziwszy w drodze defekt w oliwieniu.

Ponieważ naprawa wymagała dłuższego czasu p. Korbel doleciawszy z trudem do Białej Podlaskiej zameldował tamtejszemu komisarzowi sportowemu, że wycofuje się z konkurencji i po prowizorycznem naprawieniu silnika wraca lotem do Warszawy.

Na tym samym odcinku trasy uległ również wypadkowi samolot krakowski S1, p. Tadeusza Tyraly któremu w drodze przed samą Białą Podlaską pękł zbiornik z benzyną.

Lotnik zdołał jednak dociągnąć do lotniska i wylądować szczęśliwie. Tam uszkodzenie naprawiono i p. Tyrała, któremu towarzyszy pasażer p. Bronisław Włodarczyk wyleciał w dalszą drogę do Grodna.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości przez kierownictwo zawodów w Warszawie przez punkt etapowy w Grodnie przeleciała do godziny 11,30 w południe większość samolotów konkursowych.

Szczęście opuściło w tych zawodach przedstawicielki płci pięknej. Obu lotniczkom towarzyszy pech.

P. Olszewska musiała wycofać się z konkursu wskutek defektu silnika, odbywszy tylko jedną próbę, a obecnie odpadła z raidu p. Danuta Sikorzanka.

Uległa ona katastrofie przy lądowaniu na lotnisku w Grodnie. Samolot jej skapotował i rozbił się. Śmigło i stery uległy takiemu uszkodzeniu, że o naprawie samolotu nie może być mowy, wobec tego dalszy raid odbędzie się już bez kobiet.

Na szczęście zarówno p. Sikorzanka jak i towarzyszący jej w charakterze pasażera pilot szybowcowy p. Łopatniuk, wyszli z katastrofy bez szwanku, nie odnosząc żadnych obrażeń.

P. Sikorzanka wraca koleją do Warszawy.

O godz. 12 w południe Aeroklub warszawski otrzymał telegraficzny meldunek od komisarza sportowego na lotnisku wileńskiem, że w Wilnie wylądowało 17 samolotów.

Meldunek ten podaje równocześnie, że definitywnie wycofano samolot RWD 4 z Aeroklubu poznańskiego, pilotowany przez p. Kapuścińskiego, któremu towarzyszy jako pasażer p. Mańkowski.

ŁUCK, 6 IX. (PAT). — W środę popołudniu na lotnisku im. prezydenta Mościckiego

w Łucku wylądowało 16 samolotów,

biorących udział w piątym krajowym lotniczym konkursie turystycznym. Samoloty te, w liczbie 19 wystartowały z Baranowicz. Oprócz samolotu nr. 24, który rozbił się w Baranowiczach i samolotu nr. 18, który uległ uszkodzeniu na lotnisku w Grodnie,

rozbił się również samolot nr. 12,

pilotowany przez Sołtykowskiego i Kubicką. Obaj lotnicy odnieśli rany. Do tej pory brak wiadomości o jednym samolocie, który wystartował z Baranowicz, lecz do Łucka nie doleciał.

Pierwszy wylądował w Łucku o godz. 12.30 samolot „RWD 5", pilotowany przez Wysiekierskiego, zdobywając nagrodę prezydenta m. Łucka. Drugi przybył również samolot „RWD 5", pilotowany przez kpt. Haleckiego.

Lotnicy, biorący udział w konkursie, wyruszą w dalszą drogę jutro o godz. 5 rano.

Matko, śpiesz po poradę do „Kropli Micka"

Nowi podsekretarze stanu

P. Jędrzejewicz w skarbie i p. Flojar-Rajchman w przemyśle i handlu

WARSZAWA, 6 IX. (PAT).— Pan prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 6 b. m. przeniósł podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p.

Kazimierza Rożnowskiego w stan nieczynny.

Jednocześnie pan prezydent R. P. mianował dotychczasowego dyrektora departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych,

p. Wacława Jędrzejewicza podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu

oraz szefa biura inspekcji przedsiębiorstw w ministerstwie skarbu,

P. Henryka Flojar - Rajchmana — podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Rożnowski desygnowany jest na prezesa izby ubezpieczeń społecznych, która to instytucja stanowić będzie naczelną instancję wszystkich zakładów ubezpieczeniowych, reorganizowanych obecnie na podstawie ustawy scaleniowej.

Kary śmierci żąda prokurator

dla 9 komunistów przed sądem doraźnym

Z Kobrynia donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu sądu doraźnego w sprawie 9 członków K. P. Z. B. sąd wysłuchał opinji biegłych w sprawie zadań i taktyki K. P. Z. B. w porównaniu z partją komunistyczną w Polsce. Większość biegłych wypowiedziała się w tym duchu, iż cele i metody K. P. Z. B. nie pokrywają się z celami partji komunistycznej, lecz dążą do oderwania ziem wschodnich od Polski i działają drogą terroru i aktów dywersyjnych.

Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator, który po dłuższym wywodzie w konkluzji domagał się kary śmierci dla oskarżonych.

Następnie rozpoczęli mowy obrońcy.

Dziś dalszy ciąg przemówień obrony oraz repliki. Wyroku należy się spodziewać w piątek.

Kusociński ranny w pojedynku?

Sensacyjne rewelacje prasy zagranicznej

Pisma czeskie i wiedeńskie publikują sensacyjne wiadomości od swych korespondentów warszawskich w sprawie rany, jaką odniósł nasz as lekkoatletyczny Kusociński. Wedle tych relacji Kusociński miał zajście z pewnym urzędnikiem w lokalu nocnym w sprawie aktorki Wermińskiej, przyczem zajście zakończyło się pojedynkiem, w którym Kusociński odniósł dość poważną ranę.

Sensacyjna ta wiadomość, którą podajemy za prasą zagraniczną, wymaga jeszcze potwierdzenia.

Manewry obrony przeciwlotniczej w Tokio

Zamaskowany karabin maszynowy, gotowy do strzału, na dachu jednego z domów.

Płaskorzeźba Stefana Batorego

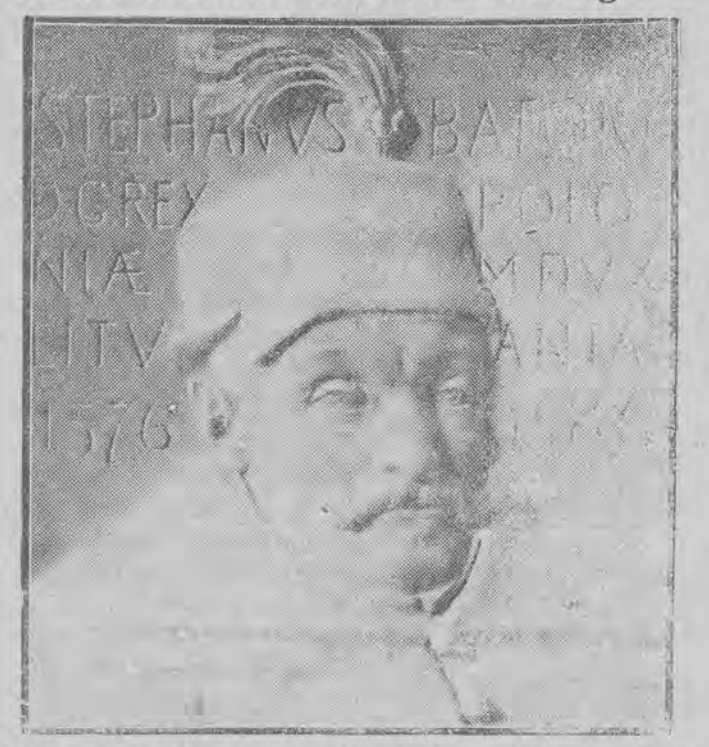

Popiersie marmurowe króla Stefana Batorego w płaskorzeźbie dłuta artysty - rzeźbiarza A. Madeyskiego. Płaskorzeźba ta wmurowana została w loggji drugiego piętra na Wawelu, uroczyste zaś odsłonięcie jej odbyło się w obecności p. prezydenta Rzplitej.

Samolot w sercu Wiednia

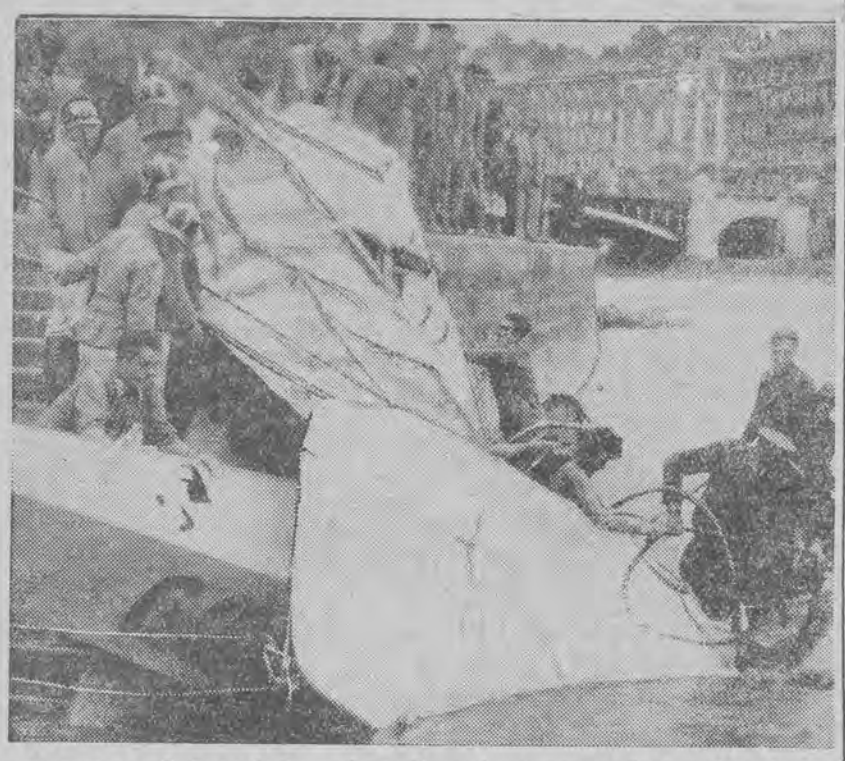

zmuszony był wylądować na Dunaju i oczywiście zatonął. Na naszej ilustracji widzimy wysiłki nad wyłowieniem z fal kadłuba zatoniętego aparatu, którego trzem pasażerom udało się w porę wyskoczyć ze spadochronami i wyjść z katastrofy cało.

Herriot w Moskwie

Pod starą armatą w Kremlu stoją (od lewej): Herriot, poseł francuski w Moskwie, Alpha, kierownik wydziału zachodniego w rosyjskim komisarjacie spraw zagranicznych Gelfand.

Georges Leygues

francuski minister marynarki, który piastował tę tekę w 11 gabinetach, zmarł na atak serca w 76 roku życia.

Panna Mayer

ukończyła właśnie szczęśliwie podróż kajakiem dokoła Anglji i Szkocji.

Dr. A. MAZUR
LARYNGOLOG
powrócił
Piłsudskiego 65.

Dożynki u P. Prezydentę w Spale

Delegacja wieńcowa z Krosna niesie dary żniwne Dostojnemu Gospodarzowi, panu prezydentowi Rzplitej w postaci małej chaty.

Powrót polskiej ekspedycji polarnej

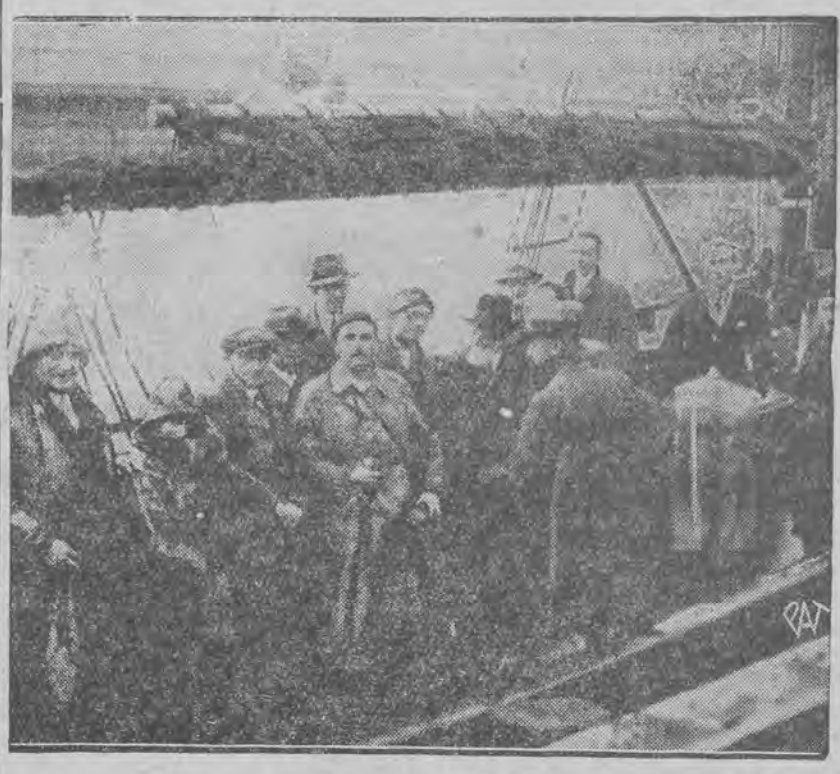

Członkowie polskiej ekspedycji polarnej: inż. Czesław Centkiewicz, Władysław Łysakowski i Stanisław Siedlecki (po środku) z krewnymi i przyjaciółmi, po przybyciu do Gdańska na pokładzie polskiego kutra badawczego „Ewa" udają się do Gdyni.

Samobójstwo lotnika

w restauracji warszawskiej

Warsz. kor. „Głosu Porannego" telefonuje:

Nocy wczorajszej koło godz. 2 nad ranem w restauracji „Bar dla wszystkich" przy ul. Chłodnej 26 róg Żelaznej, jeden z gości dokonał zamachu samobójczego.

Około godz. 11 do restauracji tej przyszedł jakiś wojskowy w mundurze lotnika. Zjadł kolację i po godzinie zażądał rachunku, który uregulował.

W pewnej chwili lotnik wydobył rewolwer i wystrzelił do siebie, mierząc w serce.

Wezwane pogotowie komendy miasta w stanie bardzo ciężkim przewiozło desperata do szpitala Ujazdowskiego.

Ofiarą zamachu samobójczego jest 20-letni szeregowiec pilot z 1 pułku lotniczego w Mokotowie, Zdzisław Wojda.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL"
Dziś prezentujemy!
Rewelacyjny, w treści i ujęciu film erotyczny p. t.
EKSTAZA
Reżyserja GUSTAW MACHATY.
W rol. gł.: Heddy Kiesler, Aribert Mogg
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

Nowi ministrowie
w rządzie francuskim

PARYŻ, 6. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, które rozpoczęło się o godz. 16-ej pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, zamianowano dotychczasowego ministra kolonji Alberta Sarraut na stanowisko ministra marynarki wojennej, jako następcę zmarłego ministra Leygues'a. Na stanowisko ministra kolonji powołany został radykał społeczny deputowany Dalimier.

Wyrok śmierci
za zamordowanie żony

POZNAŃ. 6, 9. (PAT). Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął wczoraj Franciszek Różewicz, oskarżony o skrytobójcze zamordowanie swej żony Pelagji. Morderstwa dokonał oskarżony na tle niesnasek rodzinnych. Sprawa toczyła się w trybie doraźnym. Wyrokiem sądu Różewicz skazany został na karę śmierci oraz utratę praw.

Walter Flex

Jako „wzór" dla niemieckiej młodzieży czczony jest dzisiaj w trzeciej Rzeszy poeta, który w młodych latach zginął podczas wielkich walk w Rosji, Walter Flex. Jego dzieła, pełne przeżyć wojennych, jego życie i śmierć są przez oficjalne Niemcy przedstawiane młodzieży, jako ideał. W wydawnictwie „Die Jüngsten", redagowanem przez Bartelsa, wiarygodnego męża zaufania w kwestjach rasowych niemieckich poetów, czytamy na stronicy 197-ej:

„Walter Flex urodził się w Eisenach 6 lipca 1887 roku, jako syn nauczyciela gimnazjalnego i żydówki Małgorzaty Pollak, i był następnie wychowawcą wnuka Bismarcka".

Wampir wagonów sypialnych
Tajemniczy morderca kelnerek w Czechach

PRAGA, 6 IX. Mieszkańcy Pragi żyją pod wrażeniem śledztwa, prowadzonego w sprawie niebywale tajemniczego, a jednocześnie potwornego mordu. Policja w całej Czechosłowacji prowadzi energiczne śledztwo, zagadka jednak pozostaje nadal zagadką.

Na ślad zbrodni natrafiono w Koszycach, gdzie w wagonie sypialnym pozostawiona została luksusowa, zagranicznego pochodzenia, walizka. Gdy po odbiór walizki nikt się nie zgłosił, otworzono ją.

We wnętrzu znaleziono część poćwiartowanych zwłok młodej, prawdopodobnie eleganckiej kobiety.

Tego samego dnia na dworcu w Bratysławie znaleziono inną walizę, w której znajdowała się reszta części ciała tej samej kobiety. Władze przypuszczają, że mordu dokonano w Pradze, a następnie zbrodniarz pociągiem wywiózł poćwiartowane zwłoki w dwu walizach, jedną do Bratysławy, drugą do Koszyc.

Na głowie, znalezionej w Bratysławie, stwierdzono ślady uderzeń ciężkiem, kanciastem narzędziem. W piersiach zwłok, znalezionych w Koszycach, stwierdzono 7 ran, zadanych cienkim sztyletem, z których cztery dosięgły serca. Ze sposobu poćwiartowania zwłok można wnosić, że zbrodniarz posiadał pewne wiadomości z zakresu anatomji.

Z faktu, iż walizki są zagranicznego pochodzenia, zdawało by się wynikać, iż morderca był cudzoziemcem, których obecnie wielu bawi w Pradze.

W walizce koszyckiej znaleziono dwa wycinki z drobnych ogłoszeń, w których dwie dziewczyny szukały posady kelnerek. Zdaje się, że zbrodniarz jedną z nich zwabił i zamordował.

Sprawa nabrała tem większego rozgłosu, że w zeszłym roku niewykryty sprawca popełnił analogiczną zbrodnię.

Zamordowana została wówczas kelnerka Anna Fiby, której ciało w taki sam sposób zostało poćwiartowane. Nie jest wykluczone, iż obie zbrodnie popełnione zostały ręką jednego potwora.

Nie kupuj bezwartościowych preparatów sztucznych
GOYŻ
w artretyzmie chorobach wątroby, żołądka i nerek
SKUTECZNE SĄ JEDYNIE NATURALNE PRODUKTY ZE ZNAKIEM
VICHY ÉTAT
VICHY ÉTAT

Rodzimi „hitlerowcy"
Przywódcy wzajemnie wykluczają się z partji

Z Katowic donoszą:

W niedawno założonej partji polskich narodowych socjalistów, która dała znać o sobie w ostatnich czasach na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem i Łodzi, nastąpił rozłam. Przeciwko prezesowi partji, mecenasowi Kozielskiemu z Sosnowca, zbuntowała się grupa śląska na czele z Gralą, Miśkiewiczem, Kossarzem i Śliwką. Grupa ta zwołała, bez zgody wodza partji, zjazd ogólno - polski narodowych socjalistów do Katowic, na którym po burzliwych obradach postanowiono wykluczyć dotychczasowego wodza partji, mec. Kozielskiego, ze stronnictwa. Na miejsce jego wybrano prezesem p. Grałę ze Śląska.

Na zjeździe przemawiał m. in. niejaki Żmidziński z Katowic, który twierdził, że partja narodowych socjalistów istnieje już w Polsce od 1925 r. i że śląscy wodzowie tej partji, Grała, Miśkiewicz i Śliwka, już siedzieli za idee, którą reprezentuje polska partja narodowych socjalistów.

Opowiadają, że wykluczony z partji mec. Kozielewski zwołuje w najbliższych dniach drugi zjazd narodowych socjalistów, na którym zamierza wykluczyć z partji Grałę, wybranego na ostatnim zjeździe na prezesa partji.

Rozłam wśród wiśniowych koszul (narodowi socjaliści polscy chodzą w wiśniowych koszulach), wywołał sensację na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie ostatnio narodowi socjaliści byli ogromnie czynni.

Gdańsk się tłomaczy
z haniebnych napaści na polaków

GDAŃSK, 6, 9. (PAT). — Dziś przed południem prezydent policji gdańskiej Froboes i przywódca oddziałów hitlerowskich Linzmayer złożyli wizytę zastępcy komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku radcy Lalickiemu, na ręce którego złożyli wyrazy ubolewania z powodu wczorajszego wypadku pobicia polaków za niesalutowanie sztandarów hitlerowskich.

P. Froboes zapewnił imieniem senatu gdańskiego, że senat zdecydowany jest ukarać sprawców zajścia oraz, że wydane zostały zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia na przyszłość podobnym zajściom.

P. Linzmayer, jako przedstawiciel organizacji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku oświadczył, że nie leży w intencji partji domagać się powitania sztandarów hitlerowskich ze strony polaków i tłumaczył pożałowania godny incydent tem, że zbyt późno zorjentowano się co do narodowości nadjeżdżających.

Jak się dowiadujemy, wysoki komisarz ligi narodów interwenjował w ostatnich czasach kilkakrotnie w senacie w związku z mnożącymi się niepożądanymi objawami i incydentami na obszarze wolnego miasta.

„VICTUAL"

W dniu wczorajszym nastąpiło przy ul. Piotrkowskiej 64 otwarcie nowej placówki winno - kolonjalnej p. f. „Victual".

Bogato zaopatrzony w artykuły spożywczo - kolonjalne, wina, spirytualja, cukry, delikatesy i owoce. Sklep przyciąga uwagę przechodniów swem gustownem i estetycznem wnętrzem i nieszablonową dekoracją wystaw. Specjalną uwagę w sklepie „Victual" zwraca pierwszorzędna jakość towarów oraz bezkonkurencyjnie niskie ceny. Należy zaznaczyć, że firma „Victual" której właścicielem jest znany fachowiec p. F. Berman, załatwia również wszelkie zamówienia zlecone drogą telefoniczną. Tel. 112-35.

KINO „PALACE" TEATR
Początek seansów o godz. 4, w soboty i niedziele o g. 12
Tajemnica w Zoo
W rol. gł. KATHLEEN BURKE i CHARLIE RUGGLES.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.
Dramat o niezwykłej treści osnuty na tle fantastycznych zboczeń, powstałych w umyśle zatrutego jadem zazdrosnego szaleńca.
— Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa
Ceny miejsc niepodwyższone

Odcinek powieściowy „Głosu Porannego" z d. 7.9 1933 r. Nr. 12

SZYMON BOGDANOWICZ

Przedruk zastrzeżony

GRZECHY WIELKIEGO MIASTA
Filmo-romans sensacyjny

— Jakto, miałam branzoletę, gdy poprosił mię pan do tańca. Nie zostawiłam jej w domu... Cóż pan opowiada! — krzyczała blondynka.

— Ależ ja nie przeczę, łaskawa pani, możliwe... Mogła zginąć i w tańcu, — rzucił niedbale, uśmiechając się do niej czarująco.

Bransolety nie znaleziono.

Artyści wrócili za kulisy. Rozprawiano jeszcze o niezwykłej kradzieży. Posypało się kilka dowcipów, kilka uszczypliwych uwag. Poczem wszyscy rozeszli się.

Dyrektor zatrzymał Jerry'ego przy drzwiach.

— Nie wiesz, co stało się z branzoletą? — zapytał, mrużąc ze złością małe świdrujące oczy.

— Jerry wzruszył ramionami.

ROZDZIAŁ V.

Narkotyk

Podziemnym korytarzem dotarła Nancy do maleńkich drzwiczek. Zamek otworzył się szybko, widocznie często był używany.

Znalazła się w ogrodzie. Rozejrzała się. U końca alei dostrzegła w żelaznem ogrodzeniu odemkniętą furtę. Pochyliła głowę i skrywając ją w uniesionych nieco ku górze ramionach, pobiegła przed siebie. Podświadomie zdradzała w ruchach i zachowaniu złoczyńcę, któremu zależy, aby go nikt nie spostrzegł.

Stanęła na chodniku. Zdobywając się na swobodę i spokój, poczęła wolnym krokiem oddalać się. Po chwili usłyszała alamową syrenę auta policyjnego. Przycisnęła mocniej ramieniem torebkę, w której ukryty był tajemniczy pakunek.

Przechodnie podążyli tłumnie za wozem policyjnym, który zatrzymał się przed „Indrą". Zbita masa ludzi, rozpraszana przez policję, starała się znaleźć jak najbliżej kabaretu, by zaspokoić głód ciekawości i sensacji.

Nancy szła przed siebie i obojętnie napozór rozglądała się dookoła. Dojrzała wreszcie wolną taksówkę. Skinęła ręką. Wóz zatrzymał się. Wsiadła. Rzuciła szoferowi adres.

Zamknięta w pudle samochodu, poczuła się bezpieczniejszą. Nie śmiała jednak wyciągnąć torby z pod ramienia. Po dłuższej chwili dopiero otworzyła ją i wyjęła pieniądze. Poczem znów wcisnęła torebkę między ramię a lewą pierś.

Gdy znalazła się w hotelu, w pokoju Jerry'ego, zamknęła drzwi na klucz. Opadła znużona na fotel, jakgdyby przebyła długą, uciążliwą podróż.

Ciekawość poczęła niepokoić ją. Ręce same dobijały się do torebki. Wyjęła pakunek. Był mały, ale dość ciężki. Rzucając pełne niepokoju spojrzenia na drzwi, poczęła rozwijać go.

Branzoleta wypadła z trzęsących się rąk na kolana. Błysk brylantów ukłuł boleśnie szeroko rozwarte jej oczy.

Nancy jęknęła. Odrzuciła w tył głowę, jakgdyby uciekała przed niewidzialnemi szponami, które za chwilę mogłyby wpić się w jej ciało. Chwyciła rękoma zbolałą głowę. Puls w skroniach bił nieregularnie przyspieszonemi uderzeniami. Zakołysała się, jak bezbronny statek, trącony wzburzoną falą. Bezwolne, miarowe wahania głowy wtórowały rytmicznie wyrzucanym jękom:

— Jerry... Jerry... Jerry... — Nie śmiała dokończyć myśli.

— Tak, skradł! Skradł! Skradł!... — waliły niemiłosiernie ciężkie młoty w skronie.

— Może nie... może sam nie wiedział, co tam jest... może ktoś mu to podał... — broniło się kłamliwie chore miłością serce.

— Skradł! Skradł! Skradł!... — Biła krew zwycięsko.

Łzy wybiegły z pod przymkniętych powiek. — Padały i gasły w brylantowych ogniach branzolety.

Głowa Nancy opadła na poręcz fotela.

— Jerry... Jerry... pocoś to zrobił... — szeptały płaczliwie wargi. Nerwowy wstrząs wyrzucał z zamglonych oczu gorące, rozpaczliwe łzy.

Była już późna noc, gdy zbudziły ją z odrętwienia rozlegające się na korytarzu kroki. Stawały się coraz bliższe, głośniejsze...

Nancy poruszyła się niespokojnie. Zerwała się. Chwyciła branzoletę, zapakowała z powrotem w papier, podbiegła do łóżka i wcisnęła ją pod poduszkę.

Kroki zatrzymały się przed drzwiami.

Otarła szybko chusteczką wilgotne policzki. Ruchem głowy odrzuciła włosy do tyłu. Przywarła dłońmi do rozpalonych powiek. (d. c. n.)

Raj sutenerów zamknięty!

„Droga do Buenos-Aires". -- Walka rządu argentyńskiego z prostytucją. -- „Rotszyld-polak" zrujnowany! -- Pogrom armji sutenerów. -- Nowa droga do Barcelony. -- Epoka „bohaterska" zlikwidowana

„Drogę do Buenos - Aires" odkrył zmarły król reporterów francuskich, Albert Londres. Odkrył ją dla szerokiej publiczności, bowiem „specjaliści" znali tę drogę już o dawna. Przed dwudziestu laty pierwsi uciekinierzy z Guyanny, którzy dotarli do Argentyny, sprowadzili tam swoje żony i, aby nie umrzeć z głodu, sprzedali je do domów publicznych. Od tej chwili sympatyczne „francuzeczki" zalały stolicę Argentyny, ciesząc się niezwykłem powodzeniem.

Dziennikarze, którzy zwiedzili Buenos - Aires pozostawili barwne opisy „casitas", w których niewymagalni donżuani poszukują zaspokojenia miłosnych chuci. Mały domek w specjalnej dzielnicy, a raczej właściwie nie domek, tylko jeden pokój, podzielony na dwie części przepierzeniem. W jednej połowie łóżko i najniezbędniejsze drobnostki tualetowe, w drugiej — coś w rodzaju poczekalni. Stół zarzucony tygodnikami, jak u dentysty. Dziesięciu mężczyzn cierpliwie oczekuje swej kolejki. Wizyta trwa zaledwie kilka minut. Przepierzenie otwiera się i na progu w powiewnym szlafroczku ukazuje się uśmiechnięta „francuzeczka".

— Czyja kolej?

Człowiek, który do tej chwili czytał gazetę, niezwłocznie odkłada ją na bok i znika za przepierzeniem... Pozostali czekają — pocóż mają się spieszyć; przyjdzie i ich kolejka. Te warunki mogą się wydawać niewiarygodne, ale po Albercie Londres dziesiątki innych dziennikarzy zwiedziło Buenos - Aires i zaświadczyło, że mieszkanka każdej „casitas" przyjmuje przeciętnie w ciągu dnia przeszło 30 „klijentów".

Francuska nie miała w Buenos Aires godnych konkurentek. Rokrocznie setki młodych dziewcząt często jeszcze niepełnoletnich wyjeżdżały za fałszywymi dokumentami z Paryża, najpierw do Marsylji, a stamtąd do Argentyny. We Francji prostytucja nie jest rzemiosłem intratnem. W Buenos - Aires wzbogaca ona w ciągu kilku lat, — nietyle kobietę, ile jej „opiekuna".

W ostatecznym bilansie nie jest ważne, gdzie zajmuje się prostytucją Zizi, czy Lulu: na bulwarze Montmartre, czy w argentyńskiej „casitas". Ale zdarzało się również, że Zizi, czy Lulu, nie były w Paryżu prostytutkami. Bezrobotne midinetki, służące, nie znajdujące miejsca, tancerki z trzeciorzędnych music - hallów zgadzały się wyjechać do Buenos - Aires w chwili rozpaczy, nie podejrzewając nawet, co ich oczekuje za oceanem. Sutener obiecywał złote góry, opisując w pięknych barwach podróż, a był przytem taki miły, kochający, ujmujący. Na miejscu oczekiwało jednak okrutne rozczarowanie... Ale kobieta już stała się białą niewolnicą, żywym towarem, przechodziła z rąk do rąk, upadała coraz niżej i niżej, aż wreszcie kończyła żywot w strasznych zamtuzach, na łożu szpitalnem, w przytułku dla konających...

I nagle z jasnego nieba argentyńskiego uderzył piorun. Odbyła się kolejna rewolucja i nowy rząd, gwoli prestige'owi narodowemu, wypowiedział nieubłagana walkę handlarzom żywym towarem.

Nastąpiło to w kwietniu 1933. W małych podejrzanych barach Marsylji, w tawernach u wrót St. Martin, na Montmartrze z ust do ust podawano sobie sensacyjną wiadomość:

— Buenos - Aires zamknięty!

Ale w pierwszej chwili handlarze żywym towarem nawet nie podejrzewali istotnych rozmiarów „katastrofy", jaka ich dotknęła. Następnie przybyli z Buenos - Aires pierwsi uciekinierzy. Opowiadali oni, jak we wszystkich „casitas" dokonano olbrzymiej obławy. Kobiety aresztowano i policja odebrała im żółte książeczki.

— Teraz zwrócicie się do waszych konsulów z żądaniem, aby was natychmiast odesłali do ojczyzny!

Niektóre płakały, bowiem zdążyły wyjść zamąż za argentyńczyków i rozłąka napawała ich lękiem. Inne były zachwycone: sutenerzy tracili władzę, można było wrócić do ojczyzny, nie obawiając się noża i kuli rewolwerowej. Najgorzej działo się tym kobietom, które nie odłożyły sobie kilku tysięcy pesetów na czarną godzinę. Dokąd jechać? W Montewideo prostytucja już oddawna jest zlikwidowana, tak samo, jak w Chili. Dostać się do Brazylji jest bardzo trudno, a otrzymać tam zezwolenie na „pracę" — wogóle wykluczone...

Ale jeszcze większa panika ogarnęła właścicieli wielkich domów publicznych, których wartość oceniano na miljony pesetów. Piętnaście takich domów zamknięto jednego dnia, a właścicielom rozkazano opuścić granice Argentyny w ciągu kilku dni. „Rotszyld — polak", właściciel trzech największych domów publicznych, usiłował wykorzystać swoje stosunki polityczne i finansowe; sutenerzy urządzili składkę i za „wykup" w wysokości kilkuset tysięcy pesetów, ale nawet wszechmożne w Południowej Ameryce pieniądze w tym wypadku nie pomogły: rząd nieugięcie obstawał przy swoich zarządzeniach. Nie jest wykluczone, że dość poważną rolę w tych sprawach odegrała konkurencja. Wszystkie „casitas", niektóre wraz z żywym inwentarzem, dostały się za grosze w ręce argentyńczyków...

Następnie rozpoczęła się serja masowych aresztowań. W Mendozie policja wtargnęła o świcie do trzech francuskich „casitas" — „Pont Vert", „Moulin Rouge" i „Chat Noir" — i aresztowała wszystkich obecnych właścicieli, robotnice i ich przelotnych wielbicieli. Marcel Momo, właściciel „Chat Noir", w swoim czasie oddał podczas wyborów szereg cennych usług gubernatorowi prowincji. Gubernator zrewanżował się: Momo posiedział w więzieniu zaledwie kilka godzin, poczem pod bezpieczną eskortą odesłano go do chilijskiej granicy.

Żołądek, kiszki i przemianę materji utrzymują w porządku Złota Przeczyszczające KARPIŃSKIEGO

Obronną ręką wyszedł z całej afry „Baptysta z Nicei". Ktoś uprzedził go w porę. Baptysta sprzedał swoje „przedsiębiorstwo" argentyńczykowi i zdążył uciec z Buenos - Aires w kilka godzin przed katastrofą... Ale inni poznali wszystkie cuda więzienia. Zwolnili ich za kaucją 33 tysięcy pesetów: szczęśliwsi sutenerzy, którzy pozostali na wolności, zebrali tę sumę dla swoich towarzyszy, którym się noga potknęła. Ci ludzie nie są jednak pozbawieni uczucia solidarności.

Wielka krucjata trwała przez całe lato. Ongiś na każdym parostatku odjeżdżał do Argentyny „transport" kobiet. Obecnie rozpoczęło się zjawisko odwrotne — masowa ucieczka. Byłe mieszkanki „casitas" powracają do ojczyzny wraz ze swymi zrujnowanymi opiekunami.

Marsylja i Paryż przyjęły ich niezbyt gościnnie. Ogólny kryzys odbił się również na prostytucji. Trzeba było obniżyć ceny, a mimo to popyt się skurczył przy zwiększonej podaży.

— W Paryżu — skarżą się właścicielki specjalnych przedsiębiorstw — niema już cudzoziemskich turystów, a bez nich interes nie może przecież dobrze prosperować. Złote czasy minęły. Zamiast szampana klijenci ośmielają się teraz stalować piwo...

Dla „południowych amerykan", rozpieszczonych łatwem życiem w Buenos - Aires, sytuacja przedstawiała się w prawdziwie czarnych kolorach. Ale niebawem znaleziono wyjście. Ośrodek handlu kobietami przeniesiono z Marsylji i Paryża do wesołej, hulaszczej Barcelony. Popyt na „francuzeczki" jest tam bardzo wielki. Warunki życia przypominają południową Amerykę. Barcelona okazała się odpowiednia również dlatego, że wielu sutenerów nie mogło powrócić do Francji, gdzie oczekuje ich więzienie za dawne przewinienia.

Przeważnie są to dezerterzy, uciekinierzy z Guyanny, ludzie z bogatą przeszłością kryminalną, którzy „zapomnieli" w swoim czasie odbyć wyznaczone im kary więzienia. Hiszpanja dezerterów nie wydaje, a kryminalistów policja stara się nie dostrzegać, chyba że rząd francuski specjalnie domaga się ich wydania. Ale za kilkaset pesetów zawsze można otrzymać odpowiedni „czysty" paszport...

Zresztą fałszywe dokumenty nie zawsze pomagają. Policja barcelońska w ostatnich czasach nie na żarty zaniepokojona jest napływem kryminalnych przestępców, którzy czują się panami sytuacji. Rozpoczęły się obławy. W ręce policji wpadła gruba zwierzyna. Udało się nawet zaaresztować odepchniętego Antoine'a, który był dawniej postrachem Marsylji. Ten człowiek ma na sumieniu pięć morderstw, wykonanych nie dla zysku a w imię „vendetty", bowiem w żyłach jego płynie gorąca, południowa krew.

Grubą zwierzynę wyłapano, ale drobnica nadal rozwija się i kwitnie. Handlarze żywym towarem posiadają w Barcelonie własne zakonspirowane mieszkania, swoje bary i dancingi. W „Criolle" nocami odbywają się interesowne spotkania. I podczas gdy huczy orkiestra, a wymalowani mężczyźni w sukniach tańczą, przyciskając się do swoich partnerów, w kącikach tego podejrzanego dancingu decydują się losy białych niewolnic.

Przybywający z Francji znajdują się pod ścisłą obserwacją. W ubiegłym roku można było przejść granicę bez żadnych dokumentów, poprostu „na słowo honoru". W tym roku formalności zostały bardzo zaostrzone. Niechaj ktoś spróbuje w niedzielę pojechać do San Sebastian na walkę byków. Na granicy samochód zatrzymuje patrol żandarmerji.

— Pan posiada paszport?

— Nie... Jadę do San Sebastian.

— Bez paszportu nie wolno.

— Przepraszam bardzo, ale w zeszłym roku...

— W zeszłym roku były inne przepisy. Teraz nie wolno!

I straż pograniczna pozostaje niewzruszona: nawet dziesięciofrankowy banknot, który zazwyczaj doskonale zastępował paszport, nic teraz nie pomaga.

Oczywiście, te wszystkie trudności i przeszkody stworzono jedynie dla Bogu ducha winnych turystów. Sutenerzy posiadają doskonałe, pierwszorzędne paszporty i przewożą swój „towar" do Hiszpanji bez żadnych przeszkód.

A jednak Barcelona nie jest Buenos Aires. „Bohaterska epoka" skończyła się; zaoceaniczna trasa, tyle razy opisywana przez poetów i dziennikarzy, zamknięta jest szczelnie i na długo. A wieczorami w małych barach na Montmartrze młodzi, elegancey młodzieńcy z żalem wspominają o bohaterskiej epoce, która minęła już bezpowrotnie. Buenos Aires skończył się, kto czy nie na wieki!

Tarzan w Bułgarji

Podczas polowań w Gabrowo, w okolicach przełęczy Szypka (Bułgarja) odkrył jeden z myśliwych wielkie gniazdo na drzewie, uplecione z gałęzi i osłonięte od niepogody dachem z liści i sitowia. Wdrapano się na drzewo i w gnieździe odnaleziono owłosione gęsto, podobne do małpy, stworzenie. Po ściągnięciu broniącego się zaciekle stworzenia, przekonano się, iż jest to zdziczały człowiek, który zapomniał już nawet mowy ludzkiej i wydawał tylko pewne dźwięki, był to przestępca, który w roku 1905 uciekł z więzienia, skrył się w lasach i tam przebywał do tej pory.

DUETY WOKALNE.

Dzisiaj o godz. 16.30 Polskie Radjo nadaje krótki koncert ciekawych duetów wokalnych w wykonaniu artystki operowej, znanej również z licznych występów mikrofonowych, Haliny Dudiczówny i barytona, Józefa Korolkiewicza, śpiewaka o wysokiej klasie. (r)

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina „CAPITOL"
Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła
Syn Dżungli
w roli głównej Buster Grabbe
Demon Wielkiego Miasta
WYNNE GIBSON
Rajski Ptak
DOLORES DEL RIO
Wyspa Dr. Moreau
pg. powieści G. WELSA
ZUZANNA LENOX
Greta Garbo—Clark Gable
Adjutant Jego Wysokości
VLASTA BURIAN
Serce Olbrzyma
WALLACE BEERY
Król Cyganów
JOSE MOJICA
oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomyśle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej.

Dźwiękowe
Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Niezrównana bohaterka filmu M-me Butterfly
Sylvia Sidney
Odmęt Ulicy
Zachwyca mistrzowską kreacją w najnowszem arcydziele „Paramountu" proc. 1933 | 34 p. t.
Nadprogram: Dodatek dźwięk.
Pocz. o g. 4.30
Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne

„LUNA"
Początek o g. 4, w sob., niedz. i święta poranki o 12 w poł.
Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.
Największy film produkcji francuskiej 1933 r., reżyserji arcymistrza Julien'a Duvivier'a, twórcy „Dawida Goldera" oraz „Hallo Paryż, Hallo Berlin"
Niepotrzebne Dziecko
oryg. tyt. „Poil de Carotte"
W roli głównej znakomity HENRY BAUR niezapomniany Dawid Golder oraz najmłodsza sława Francji Robert LYNEN.
NADPROGRAM. Najświeższe tygod. Foxa!!! oraz Start B-ci Adamowiczów przez Atlantic

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915.

W dniu dzisiejszym na rejestrację do biura wojskowego zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1915, zamieszkali na terenie II komisarjatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter od O do Z włącznie, oraz zamieszkali na terenie VIII komisarjatu o nazwiskach na litery od A do G włącznie.

ZJAZD STAROSTÓW W ŁODZI.

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim w Łodzi pod przewodnictwem wicewojewody Potockiego obradował zjazd starostów powiatowych z terenu województwa łódzkiego.

Na zjazd przybyli wszyscy starostowie, pozatem zaś obecni byli naczelnicy poszczególnych wydziałów.

Omówione zostały sprawy administracji, sytuacja gospodarcza na terenie województwa łódzkiego oraz sprawa poczynań władz w kierunku poprawy tej sytuacji. (a)

KRADZIEŻ WĘGLA

W dniu wczorajszym na szlaku kolejowym między stacjami Łódź Fabryczna a Widzewem, tuż po wyruszeniu pociągu towarowego nr. 3397 z Łodzi, zakradli się na wagony załadowane węglem złodzieje w liczbie około 10 osób. Mimo ostrzeżeń straży kolejowej złodzieje przybrali groźną postawę i zrabowali kilka korcy węgla, który zrzucili na ziemię.

Gdy straż zagroziła użyciem broni, rabusie opuścili wagony i korzystając z ciemności nocnych zbiegli wraz ze zrabowanym węglem.

Policja zarządziła energiczne poszukiwania. (a)

Koszty utrzymania
spadły o 2,8 proc.

Wczoraj odbyło się w urzędzie wojewódzkim, pod przewodnictwem naczelnika dr. Skalskiego i przy udziale przedstawicieli magistratu, organizacji zawodowych, związków przemysłowych i t. d. posiedzenie komisji, ustalającej koszty utrzymania.

Według obliczeń tej komisji, koszty utrzymania w miesiącu sierpniu w porównaniu z lipcem spadły o 2,8 proc.

Na zniżkę wpłynęło: obniżenie cen chleba, mąki, kaszy, ryżu, grochów, mięsa wołowego, kawy, weluru, kamgarnu i kretonu oraz pewna zwyżka cen masła, jaj, słoniny, kiełbasy i t. d. (p)

Dr. Ritt
powrócił

PESYMISTA.

— Co można nazwać szczytem pesymizmu?

— Murzyna, patrzącego przez czarne okulary.

Czy za dużo lekarzy?
Tylko w miastach, bo wieś jest pozbawiona opieki lekarskiej

Obecne przesilenie gospodarcze dotknęło zwłaszcza inteligencję pracującą. Corocznie kończy w Polsce wyższe zakłady naukowe około 5 tys. osób, z których tylko część może znaleźć zastosowanie w życiu praktycznem zdobytej wiedzy, reszta —

pomimo posiadanych dyplomów, powiększa rzesze bezrobotnych.

A jednak z porównania stosunków, panujących u nas i zagranicą, okazuje się, że nadprodukcji inteligencji właściwie odczuwać nie powinniśmy. Jeżeli porównać np. stosunki, dotyczące liczby lekarzy, okaże się, że na 10 tys. mieszkańców w Polsce przypada przeciętnie 3,1 lekarzy, natomiast w Stanach Zjednoczonych — 12.4, w Szkocji — 12.3, w Austrji — 132.0, w Szwajcarji — 8.2, w Niemczech — 7.4, we Francji — 5,9. Mniejsze od nas liczby posiada Finlandja — 2,7, Litwa — 2,1, przeważnie jednak

Europa zachodnia zatrudnia stosunkowo znacznie (2—4 razy) więcej lekarzy, aniżeli Polska.

FOSFATYNA FALIERA
IDEALNY POKARM DZIECKA
DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ i ZDROWIE
WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88

Prawdopodobnie i tam pewnej ich części skutkiem kryzysu powodzi się nie najlepiej, ale przy tak stosunkowo niskiej liczbie lekarzy u nas, dziwnem się wydawać może, aby można było mówić o jakiejkolwiek nadprodukcji w tej dziedzinie.

Bliższe rozejrzenie się w stosunkach naszych wyjaśnia skąd się bierze owa rzekoma nadprodukcja. Według ostatniego spisu ludności w roku 1931 okazuje się, że ludność wiejska stanowi u nas 73 proc. całego zaludnienia państwa (23,453 tys. na 32.133 tys. w liczbach zaokrąglonych), ludność zaś miejska tylko 27 pr. (8.680 tys.). Tymczasem

lekarzy osiadłych po wsiach liczono u nas tylko 10.4 proc.,

a w miastach — 89,6 proc. Dysproporcja przytoczonych liczb jest wręcz uderzająca. Na jednego lekarza na wsi przeciętnie przypada 20.996 mieszkańców, w miastach zaś — 903, a więc przeszło 23 razy mniej. Nic zatem dziwnego, że wówczas gdy

ludność wiejska, żyjąca w rozrzuconych na dużej przestrzeni osiedlach, jest częstokroć pozbawiona wogóle pomocy lekarskiej,

to w miastach kwestja „nadprodukcji", nadmiernej podaży lekarzy jest wielce aktualną.

Jak nierównomiernie rozmieszczeni są lekarze w Polsce, wskazują niżej przytoczone liczby. Na ogólną ich ilość 10,726 na 1 stycznia 1933 r. przypada na Warszawę 2.500, co stanowi 23,3 proc., na woj. centralne (bez Warszawy) — 2.414 (22.5 proc.), na wschodnie — 1.132 (10.5 proc.), na zachodnie — 1.542 (14.4 proc.) i na południowe — 3.138 (29.3 proc.). Na 10.000 mieszkańców Warszawa liczy 21,2 lekarzy przeciętnie, woj. centralne — 1.8, wschodnie — 2, zachodnie — 3.4, południowe — 3.7.

To samo dotyczy i lekarzy-dentystów. Na ogólną ich ilość 4.376 w całym kraju, na Warszawę przypada 1.490, co stanowi 44,1 proc., na woj. centralne — 1.098 (32,5 proc.), na wschodnie 457 (13,6 proc.), na zachodnie — 186 (5,5 proc.) i na południowe — 145 (4.3 pr.). Nie trzeba dodawać, że

dentystów, osiadłych na wsi jest jeszcze mniej,

aniżeli lekarzy. Prawie połowa więc wszystkich dentystów przebywa w Warszawie, a przeszło trzy czwarte na terenie stolicy i woj. centralnych. Na wsi dentystę znaleźć można tylko wyjątkowo.

Wracając do lekarzy, osiadłych na wsi, na ogólną ich liczbę 1.117 w całym kraju, na woj. centralne przypada ich 426, co stanowi 38,2 proc., na wschodnie — 190 (17 proc.), na zachodnie — 217 (19.4 pr.) i na południowe — 284 (24.4 proc.). Z ogólnej liczby 2.414 lekarzy praktykujących na terenie woj. centralnych (bez Warszawy) na wsi osiadło 17.6 proc., w woj. wschodnich — 16.7 proc., w zachodnich — 14.1 proc. i południowych — 9.1 proc. Na jednego lekarza, osiadłego na wsi, przypada w woj. centralnych 21 tys. ludności wiejskiej, w woj. wschodnich — 25 tys., w zachodnich 14 tys. i w południowych — 23 tys.

Dla porównania dość przytoczyć, że w Warszawie jeden lekarz przypada na 480 mieszkańców. Gdyby w Warszawie stosunkowo było tylu lekarzy, co w dzielnicy zachodniej, to powinnoby ich być zaledwie około 90, a że jak wskazano wyżej jest ich przeszło 2.500, t. j. prawie 28 razy więcej, nic dziwnego, że i wieś polska jest prawie pozbawiona pomocy lekarskiej, a w miastach mówi się o nadmiernej liczbie lekarzy, skutkiem czego zarobki ich spadły do minimum.

Co się tyczy Łodzi, to mamy w naszem mieście 551 lekarzy, czyli jednego lekarza na 1.100 mieszkańców.

Z. K.

250-lecie odsieczy Wiednia w Łodzi
Komitet obchodu ustalił termin uroczystości na 24 b. m.

250-lecie odsieczy Wiednia obchodzone będzie uroczyście we wszystkich poważniejszych ośrodkach kraju. Również Łódź złoży hołd wiekopomnemu czynowi króla Jana Sobieskiego w jego 250 rocznicę.

Jak się dowiadujemy, onegdaj popołudniu odbyło się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi zebranie organizacyjne wojewódzkiego komitetu obchodu 250-lecia odsieczy Wiednia w Łodzi. Na zebraniu obecnych było około 40 przedstawicieli miejscowych władz państwowych i samorządowych, oraz instytucji kulturalno - oświatowych, organizacji społecznych i t. p.

Zebranie zagaił wicewojewoda Potocki, przewodniczył pos. Fichna, sekretarzował dyrektor zarządu miejskiego, M. Kalinowski.

Po wygłoszeniu referatu przez prof. Zygmunta Lorenca, zebrani, uznając się za komitet wojewódzki, wyłonili komitet wykonawczy.

Komitet wykonawczy wyłonił ze swego grona trzy sekcje, a mianowicie informacyjno prasową, finansowo - gospodarczą i organizacyjno - prezydjalną. Przewodniczącym komitetu wybrano pos. dr. Fichnę, zastępcą jego — prof. Lorenca.

Sekretarjat komitetu mieści się w gmachu zarządu m. Łodzi.

Z komitetem współdziała czynnie polskie towarzystwo historyczne w Łodzi.

Aczkolwiek uroczystości główne w całej Polsce odbyć się mają w dniu 12 b. m., w Łodzi ustalono datę 24 września, jako termin obchodu. Program obchodu nie został jeszcze dokładnie opracowany. Projektowane jest urządzenie akademji w teatrze miejskim, odczytu przez radjo, akademji dla młodzieży szkół średnich, kilku akademji dzielnicowych oraz umieszczenie w prasie szeregu artykułów okolicznościowych.

Pożar
ugaszony przed przybyciem straży

Wczoraj o godz. 3 po południu wezwano straż ogniową do pożaru, który wybuchł na terenie posesji przy ulicy Śródmiejskiej 43-45, w której mieszczą się zakłady przemysłowe firmy D. Prussak oraz szereg innych fabryk włókienniczych.

Jak się okazało, na dziedzińcu fabrycznym zapaliła się beczka ze smołą, przeznaczoną do smarowania dachu fabryk. Jeszcze przed przybyciem straży robotnicy ugasili ogień.

Zepsuta waga kolejowa
powodem procesu pomiędzy P. K. P. a hurtownikiem skór

Wczoraj rozpatrywana była przez sąd okręgowy niezwykła jak na nasze stosunki sprawa.

W dniu 9 kwietnia r. b. z centrali warszawskiej firmy „Zyndel Fajn" wysłano do Łodzi skrzynię skór, wagi 62 kg.

Waga ta została uwidoczniona na kwicie przewozowym po zważeniu skrzyni na dworcu Głównym w Warszawie.

W dniu 13 kwietnia r. b. Zyndel Fajn (Nowomiejska 5) wysłał swego syna, 30-letniego Chila Jakóba Fajna (Gdańska 8) i swego zięcia, 31-leteniego Chila Majera Bajzera na stację po odbiór skrzyni.

Przy odbiorze zważono skrzynię, przyczem waga wykazała 53 kg.

Wobec tego odbiorcy wystąpili z reklamacją, oświadczając, iż brakuje 9 kg. skórek cienkich wężowych, przywiezionych z zagranicy. Skórki te są tak cienkie, iż na wagę 9 kg. wchodzić ich winno 1.441, wartości ogólnej 13.000 zł.

O taką właśnie sumę zaskarżył Fajn P. K. P.

Skrzynię otwarto jeszcze na stacji Łódź - Fabryczna. Okazało się, iż wszystkie opakowania i płótna były w porządku, nic przytem nie wskazywało, że jakieś skóry znikły ze skrzyni.

Wobec tego skierowano sprawę do prokuratora, z oskarżeniem Zyndela Fajna o oszustwo i obydwu jego krewnych, syna i zięcia, o współdziałanie.

Wczoraj stanęli przed łódzkim sądem okręgowym: 62-letni Zyndel Fajn, o długiej swej brodzie, właściciel otwartego składu skór przy ul. Nowomiejskiej 5 w Łodzi i w Warszawie przy ul. Franciszkańskiej 20, oraz jego syn Chil Jakób i zięć Chil Majer Bajzer.

Oskarżeni do winy nie przyznają się.

P. K. P. w osobie swego przedstawiciela wyjaśnia, iż w dniu 9 kwietnia r. b. waga towarowa na stacji Warszawa - Główna była uszkodzona, dowodem czego jest fakt, iż przesyłka, skierowana do Łodzi dla firmy Pfeiffer, przedstawiająca ciężar 12 kg., po zważeniu na dworcu warszawskim, wykazała ciężar 40 kg.

Do sprawy powołano pięciu biegłych, którzy zgodnie orzekli, iż skórki wężowe są tak cienkie, że 1.441 sztuk tych skórek może ważyć zaledwie 9 kilogramów.

Prokurator stanowczo oponował przeciw twierdzeniu biegłych.

Sąd po dokładnem rozważeniu sprawy, postanowił oskarżonych uniewinnić. (p)

CASINO
Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 4.

Olbrzymie, masowe arcydzieło — Chluba sowieckiej produkcji filmowej
TURBINA 50.000 („WSTRJECZNYJ")
wytwórni „Sojuzkino" w Leningradzie
Film całkowicie mówiony i śpiewany po rosyjsku. — Wyświetlamy nową, specjalnie dla naszego kina sporządzoną kopję. Ceny miejsc nie podwyższone. Passe-partous i bilety wolnego wejścia nieważne

Tomaszów

„ATAK GAZOWY" NA TOMASZÓW

W dniu 9 względnie 10 września nastąpi próba ataku gazowego na Tomaszów. O rozpoczęciu ataku gazowego mieszkańcy zawiadomieni zostaną gwizdem syren fabrycznych i z tą chwilą wszelki ruch w mieście musi być wstrzymany. Centralne światło elektryczne będzie wyłączone, a pozatem mieszkańcy muszą pogasić inne lampy, względnie szczelnie zasłonić okna. Wszyscy znajdujący się na ulicy winni w ciągu najbliższych dwuch minut schronić się do swych mieszkań, względnie do lokali publicznych. Bramy muszą być zamknięte. Schrony publiczne znajdować się będą w kinie Modern, szkołach powszechnych przy ul. Tkackiej, Legjonów, gimn. miejskiem przy ul. Antoniego, szkole powszechnej w Starzycach przy ul. Warszawskiej w gmachu szkolnym przy ul. Kolejowej. W wypadku zatrucia gazami należy się zwrócić do ambulatorjów kasy chorych, w Starzycach, Wilanowie i przy ul. Tekli. O cięższych wypadkach należy dać znać policji, która zawezwie drużyny ratownicze. Dostęp do miejsc zagazowanych jest surowo wzbroniony.

NAGŁY ZGON

Wczoraj zasłabł nagle na ul. powracający do domu Hochberg (Projektowa 24). Wezwany lekarz stwierdził zgon na atak serca.

Teatr „FILHARMONJA"
Narutowicza 90
Kier. art. dyr. **D. Celmajster**
Nieodwołalnie ostatnie pożegnalne występy
znakomitego gwiazdora scen amerykańskich

MICHAŁA Michalesko
i fenomenalnej śpiewaczki
Betty SIEMIONOW
w arcywesołej komedji muzycznej
Ostatni Taniec
Dziś! ceny najniższe
Początek o 9 wiecz.

Ż. T. K.

Żydowskie towarzystwo krajoznawcze w Polsce, oddział w Łodzi, Wólczańska 35, tel. 121-53 organizuje.

w piątek, dnia 8 września r. b. — odczyt na temat „Zakopane" — reportaż — prelegent p. G. Lewy. Początek o godz 21.

w sobotę, dnia 9 września r. b. — wycieczkę do Miejskiego domu pracy.

w dniach 8, 9 i 10 września r. b. — wycieczkę do Wilna i Trok.

w dniach 16 i 17 września r. b. wycieczkę do Gdańska, Oliwy, Sopot i Gdyni.

Sekretarjat czynny codziennie od godz. 18 — 22.

Jesienna Wycieczka na Morze Śródziemne
okrętem „POLONIA"
odjazd 26 września i 10 października r. b. ═══ Ceny biletów od zł. 600.—
Inf. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA-AMERYKA — Warszawa, Marszałkowska 116.

Rekordowy miesiąc lustracji

Oddział sanitarny dokonał w sierpniu około 1.000 oględzin sklepów, zakładów pracy, domów, studzien i t. p.

Miesiąc sierpień był dla oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej zarządu m. Łodzi miesiącem rekordowym pod względem przeprowadzonych lustracji. Jak wiadomo, w ostatnich miesiącach, wskutek nawrotu fali epidemji, władze postawiły rygorystycznie kwestję przestrzegania przepisów sanitarnych, uważając słusznie, iż w mieście tak wielkiem, jak Łódź, które w dodatku nie jest skanalizowane, a więc nie posiada nowoczesnych urządzeń sanitarnych, sprawa utrzymania w czystości zakładów pracy oraz miejsc sprzedaży produktów, posiada wielkie znaczenie.

To też oddział sanitarny nie szczędził trudu przy organizacji komisji lotnych, które wszędzie i wszystko badały, sprawdzały i lustrowały, ujawniając gniazda brudu i karząc winnych za antysanitarny stan — grzywnami. W miesiącu sierpniu oddział sanitarny dokonał ogółem około 1000 oględzin miejsc sprzedaży artykułów spożywczych, przyczem w poszczególnych wypadkach wypadło oględzin: nieruchomości 189, hal i bazarów targowych — 63, sklepów z rybami 5, sklepów z pieczywem — 46, sklepów z mlekiem i nabiałem — 11, sklepów z innymi artykułami spożywczymi — 218, sklepów rzeźnickich, jatek i masarń — 34, wędliniarni — 42, owocarni i sklepów z wodą sodową — 48, tanich kuchen i jadłodajni — 29, piwiarni — 138, restauracji 44, cukierni — 132, mleczarni—145.

Pozatem obejrzano około 100 zakładów, w tem: piekarni 38, warsztatów rzeźniczych 32, zakładów przemysłowych, przerabiających inne produkty spożywcze, jak fabryki cukierków i czekolady, wytwórnie wód mineralnych i gazowych 7, zakładów przemysłowych niespożywczych 6, zakładów kąpielowych 2, obór 1, stajni 1, zakładów fryzjerskich 21, pralni 1 i szereg innych jeszcze zakładów pracy.

Przesłano w ciągu miesiąca do analizy 28 prób artykułów spożywczych. Sporządzono 63 mandaty karne i 70 protokułów. W blisko 50 proc. wypadkach, gdyż w 436, stwierdzono, iż właściciele sklepów dobrowolnie godzą się na usunięcie braków i uporządkowanie zakładów, zgodnie z wymogami przepisów.

Do powyższej litanji oględzin dochodzą jeszcze badania studzien. Ogółem w sierpniu dokonano badania 48 studzien, z tego stwierdzono w dobrym stanie — 45, zaś 3 studnie, wymagające koniecznej naprawy. Zbadano wodę pod względem chemicznym z 47 studzien. Z tego stwierdzono zdatną do picia w 28 studniach, zdatną do picia po przegotowaniu — w 6, niezdatną do picia — w 12, zaś wybitnie szkodliwą dla zdrowia — w jednej studni. Pod względem bakterjologicznym przeprowadzono badania wody w 74 studniach, z czego w 53 woda była dobra do picia, w 7 studniach podejrzana a w 14 niebezpieczna dla zdrowia. Oczywiście, iż wydane zostały odpowiednie zarządzenia, celem zabezpieczenia zdrowia mieszkańców poszczególnych posesji, w których stwierdzono istnienie złej wody do picia.

Oddział sanitarny zbadał ponadto 80 dołów biologicznych.

Dar Łodzi

Zakup dwuch samolotów RWD 5 i RWD 8

W swoim czasie, jak wiadomo, łódzki oddział związku legjonistów zainicjował zbiórkę na zakup samolotu.

Dar województwa łódzkiego dla polskiego lotnictwa miał wyrazić się w ufundowaniu jednego aparatu.

Tymczasem niezmordowana akcja i współdziałanie wszystkich sfer społeczeństwa spowodowały, iż Łódź będzie mogła ufundować dwa samoloty.

W dniu onegdajszym podpisano umowę między związkiem legjonistów, oddział w Łodzi, a kierownictwem doświadczalnych warsztatów lotniczych (akademicka wytwórnia) w Warszawie, na budowę dwuch samolotów: typu RWD 5, myśliwski, dokładnie ten sam typ, jak aparat, na którym kpt. Skarżyński przeleciał Atlantyk, a następnie aparat pościgowy, typu RWD 8.

Cena obydwu samolotów wyniesie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Aparaty wykonane być mają najpóźniej do marca r. p. (p)

Ospa nie pojawia się

jedynie dzięki stałej akcji szczepień ochronnych

W bardzo niewielu wypadkach zetknąć się dziś jeszcze można z faktami niedoceniania znaczenia szczepień ochronnych przeciwko ospie. Władze zdrowotności publicznej prowadzą od szeregu lat akcję szczepień i tylko dzięki tym wysiłkom — straszna ta choroba w Łodzi już się nie pojawia.

Charakterystycznem jest, że ostatni przypadek ospy notowany był w naszem mieście w 1924 roku. Zaznaczyć trzeba, że w latach 1911 — 1913 zmarło z powodu ospy w Łodzi przeszło 2100 osób, zaś w latach 1918 — 1924 zanotowano 14 wypadków zgonów.

W 1931 roku poddano szczepieniom 27,625 osób, w roku ubiegłym — 26,298, zaś w roku bieżącym — 24.175 osób.

Liczba osób, pociągniętych do odpowiedzialności za niedoprowadzenie dzieci do szczepienia w ostatnich latach zmalała do tego stopnia, że w ostatnim roku zaledwie trzy osoby nie dopełniły tego obowiązku.

ZMIANY W SZKOLE HALINY KRUKOWSKIEJ

W dniu 11 b. m. rozpoczynają się lekcje w szkole. Praca w bieżącym roku szkolnym ulega bardzo szczegółowej specjalizacji, a to ze względu na rozszerzenie personelu nauczycielskiego, w skład którego wchodzą absolwentki szkoły. W ten sposób klasy zawodowe, oraz ogólne kierownictwo pedagogiczne i artystyczne, jak i lekcje gimnastki zdrowotnej, tanecznej i tańca spoczywają w rękach p. Haliny Eljazberg - Krukowskiej. Lekcje akrobatyki: p. Hilda Weidemeier, rytmika: p. Esta Zylbersztajn, perkusje: p. Esta Szunej. Od pierwszego dnia rozpoczęcia lekcji uruchomione zostają klasy amatorskie dla dorosłych i dzieci od lat 4 zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych oraz trzy klasy zawodowe. Lekcje odbywają się w godzinach rannych, poobiednich i wieczorowych w obszernym lokalu szkolnym przy ul. Al. Kościuszki 21 I p. fr. Sekretarjat szkoły do dnia 11 b. m. przyjmuje zapisy codzień od 12—2 i 5—7. Piotrkowska 80. tel. 117-87.

Tablica Żwirki i Wigury

odsłonięta będzie na fasadzie katedry

Komitet wojewódzki LOPP. realizując inicjatywę biskupa Tymienieckiego w dniu 10 września rb. (niedziela) t. j. w przeddzień pierwszej rocznicy tragicznej śmierci ś. p. kapitan pil. Fr. Żwirki i ś. p. inż St. Wigury o godz. 12 min. 30 organizuje uroczystość odsłonięcia ku Ich czci tablicy pamiątkowej, umieszczonej na fasadzie katedry św. Stanisława Kostki.

Uroczystość odsłonięcia będzie poprzedzona nabożeństwem.

Odsłonięcia tablicy dokona prezes zarządu komitetu wojewódzkiego LOPP. mec. Alfred Biłyk; poświęci tablicę i wygłosi okolicznościowe przemówienie ks. prałat Wyrzykowski.

Podając powyższe do wiadomości komitet wojewódzki LOPP. zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa łódzkiego, by licznym udziałem w uroczystości tej raczyło oddać należną cześć Tym, którzy imię lotnictwa polskiego szeroko rozsławili.

Organizacje, zrzeszenia, związki, stowarzyszenia, cechy itp. proszone są o wysłanie delegacji z pocztami szandarowemi.

Dokąd jechać?

WYCIECZKA DO GDYNI

W dniach od 16 do 20 września r. b. Wagons Lits Cook organizuje indywidualne ulgowe przejazdy do Gdyni.

Przejazd w obie strony zł. 13,20 przyczem wyjazd może nastąpić każdego dnia pomiędzy 16 a 20 i dowolnym pociągiem.

Bliższych informacji udziela i bilety sprzedaje biuro Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne od godz. 9 do 13.30 i od 15 do 20.

ULGOWE PRZEJAZDY DO AUSTRJI I CZECHOSŁOWACJI

Łódzki oddział Wagons Lits Cook w dalszym ciągu przyjmuje zapisy na 1-miesięczny pobyt w Czechosłowacji i Austrji.

Paszport do Austrji wraz z wizami ważny przez 1 miesiąc kosztuje zł. 150.—

Cena paszportu do Czechosłowacji również z ważnością jednego miesiąca i biletem przejazdu III klasy w jedną stronę wynosi zł. 260.—

Przy zgłoszeniu należy dostarczyć: dowód osobisty z poświadczonem obywatelstwem, 2 fotografje, poświadczenie zamieszkania a raz na wyjazd do Czechosłowacji zezwolenie miejscowego starostwa.

Zapisy przyjmuje Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64).

WYCIECZKA NA TARGI DO WILNA

Łódzki oddział Wagons Lits Cook organizuje w dniu jutrzejszym wycieczkę do Wilna na Targi Północne i wystawę lniarską.

Odjazd nastąpi jutro o godz. 19,30 z dworca Fabrycznego, przyjazd do Wilna w piątek o godz. 7,20 rano, wyjazd z Wilna w niedzielę o godz. 20.45 i przyjazd do Łodzi w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 9.25.

Przejazd w obie strony zł. 15.—

Bilety nabyć można dziś do godziny 13 w biurze Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64) do godz. 13.30.

ŁÓDŹ. PIOTRKOWSKA
Kliszé 100
Fotograficzne
Fotolitograficzne
Fotograficzne
Fotograficzne

Teatr i muzyka

Repertuar operowy stolicy

Soliści opery warszawskiej podpisali akt fejentalny, zawiązując spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością p. t. „Opera Narodowa".

Opera Narodowa zamierza w sezonie 1933-34 wystawić następujące premjery i wznowienia:

„Harnasie" K. Szymanowskiego, „Popieliny" M. Kondrackiego, „Złoto Renu" R. Wagnera, „Manon Lescaut" G. Pucciniego, „Jonny gra" Kreneka, „Córka pani Angot" Lecocq'a, „Kiliński" T. Jotey ki. „Królewicz Marko" L. Rogowskiego, „Królowa Saba" K. Goldmarka, „Marja" R. Statkowskiego.

Zamierzone są również nowe inscenizacje oper „Carmen" i „Madame Butterfly".

Sezon rozpocznie się w ciągu miesiąca września.

Orkiestry dziecięce

W Ameryce istnieje spora liczba orkiestr złożonych wyłącznie z dzieci. Sensację w południowej Ameryce wzbudziło tournee jednej z takich orkiestr, w skład której wchodziły dzieci od 2 do 6 lat. Orkiestra dziecinna gra na instrumentach sfabrykowanych specjalnie dla małych muzyków.

NOWY TEATR KAMERALNY

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. bawi publiczność doskonała farsa Bissona „Rozkosze ojcostwa" w kapitalnej przeróbce K. Szuberta. Rozbawiona publiczność żywo oklaskuje przy otwartej kurtynie wykonawców: Morską, Niedziałkowską, Puchniewską, Macherskiego, Modrzeńskiego, Szuberta, Winawera i innych.

W sobotę o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych wyborna farsa Henequina, która tak olbrzymiem powodzeniem cieszyła się w teatrze Letnim „On i jego sobowtór"

W niedzielę o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek, na którym grana będzie powodzeniowa farsa Henequina „On i jego sobowtór". Ceny od 50 gr. do 1,50.

Wystawa obrazów Zygmunta Szretera

W najbliższych dniach łodzianie będą mogli zapoznać się z dorobkiem artystycznym p. Zygmunta Szretera, który niedawno powrócił po wieloletniej nieobecności z Berlina. P. Szreter wystawi w Łodzi kilkadziesiąt obrazów, akwarel i rysunków, które wszechstronnie zaprezentują jego nieprzeciętny talent malarski.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 7 września 1933

Sensacyjna porażka Hebdy

Międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Polski

Dopiero we wtorek popołudniu, a więc z półtoradniowem opóźnieniem rozpoczął się tegoroczny turniej międzynarodowy o mistrzostwo polski w tennisie. Wszyscy zawodnicy polscy są już na miejscu, natomiast większość gości zagranicznych przybyła do Warszawy dopiero w dniu wczorajszym. Turniej rozegrany zostanie w silnej konkurencji międzynarodowej.

W roku 1931 tytuły mistrzowskie zdobyli: panowie Berthet, panie: Jędrzejowska, gra podwójna panów: bracia Stolarow, gra mieszana: Jędrzejowska — Tłoczyński i gra podwójna pań: Deutsch—Berthet.

W roku 1932 pierwszeństwo w grze pojedyńczej panów zdobył Hebda, bijąc w półfinale Menzla a w finale Tłoczyńskiego, panie: Jędrzejowska, gra podwójna panów: Granguillot — J. Stolarow i gra mieszana ponownie Jędrzejowska — Tłoczyński, a w grze podwójnej pań Jędrzejowska — Volkmerówna.

We wtorek rozegrano tylko kilka drugoklasowych spotkań. Trenujący od dłuższego czasu na kortach Legji znany tennisista rumuński Mishu z powodu niedyspozycji nie stanął na korcie. Wyniki pierwszego dnia są następujące: Tłoczyński wygrał łatwo z Małcużyńskim w trzech setach 6:1, 6:1, 6:2, a Hecht bez trudu wyeliminował Laśkiewicza 6:2, 6:3, 6:2. W grze podwójnej panów para Tłoczyński — J. Stolarow wygrała z parą Chalen — Zbyszewski 6:0, 6:3, 6:2.

Drugi dzień międzynarodowych mistrzostw wypadł już znacznie ciekawiej. Na korcie pojawili się goście zagraniczni, a nie zabrakło również i nieoczekiwanych wyników.

Największą sensacją była porażka zeszłorocznego tryumfatora międzynarodowych mistrzostw Polski lwowianina Hebdy. Hebda grał z austrjakiem Mataxą. Ogólnie liczono na zwycięstwo polaka, a tymczasem grał on tak słabo iż brało podziw. Był on zaledwie cieniem swym z czasów meczu o puhar Davisa Polska — Włochy, kiedy to w wspaniałym stylu zdobył rekordową ilość 17 gemów pod rząd i rozniósł poprostu Sertorio.

Sensacyjna porażka Hebdy jest tem większa niespodzianką, iż przegrał on mecz zaledwie w trzech setach. Tylko w pierwszym znać jeszcze było pewne chęci nawiązania walki, gdy jednak pierwszy set był przegrany, Hebda załamał się zupełnie i następnie oddał gładko, nie zdobywszy w ostatnim nawet jednego gema. Wynik dla Metaxy 7:5, 6:1, 6:0. Kaprysy formy Hebdy są, jak widzimy z powyższego niezgłębioną tajemnicą.

Drugą niespodzianką była dzielna postawa Tarasiewicza. Potrafił on nawiązać ostrą walkę z austrjak. Bawarowskym i ciągnął grę na pięć setów, przyczem wynik spotkania był niemal do ostatniej chwili niepewny. Ostatecznie większa rutyna tennisisty austrjackiego zadecydowała o jego wygranej. Bawarowsky wygrał 6:0 2:6, 4:6, 6:0, 6:4.

W dalszych grach Popławski pokonał w jednym stylu Albrechta 6:3, 7:5, 7:5, 6:3, a anglik Hughes rozprawił się prędko z Salomonowiczem 6:1, 6:1, 6:2. Kolcz I wyeliminował Majewskiego 1:6, 6:4, 6:4, 6:2, a Neumanówna wygrała z Weleszczukową 6:4, 2:6, 6:2.

W grze podwójnej panów para czeska Hecht — Maleczek pokonała parę Małczużyński—Leszkiewicz 6:0, 6:0, 6:0.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

Walasiewiczówna w Łodzi

ŁKS zaprosił rekordzistkę na swój jubileusz

Ze względów technicznych termin uroczystości jubileuszowych ŁKS przesunięty zostanie prawdopodobnie na dzień 15 października. Prace przygotowawcze posuwają się w szybkiem tempie naprzód, przyczem poszczególne sekcje opracowują program zawodów.

Ostatnio dowiadujemy się, iż kierownictwo ŁKS postanowiło zaprosić na imprezę lekkoatletyczną znakomitą rekordzistkę świata Stanisławę Walasiewiczównę.

Organizatorzy zwrócili się już do CIWF na Bielanach z prośbą o umożliwienie Walasiewiczównie startu w Łodzi i wszelkie dane przemawiają za tem, iż dyrekcja CIWF udzieli pozwolenia na ten start, mający olbrzymie znaczenie propagandowe dla lekkiej atletyki w Łodzi.

Walasiewiczówna wystąpiłaby w swych specjalnościach: w biegu na 100 i 200 m. ewentualnie na 800 mtr. a także w skoku wdal. Obok Walasiewiczówny zaproszenia wysłane zostały do Wajsówny i Janowskiej, które zapewne też nie odmówią swego udziału w wielkiem święcie ŁKS-u.

Lipiński nadal prowadzi

Po jednodniowym wypoczynku kolarze przebyli 5 etap

WARSZAWA, 6, 9. (Tel. wł. „Głosu Porannego")

Po jednodniowym zasłużonym wypoczynku uczestnicy trzeciego wyścigu kolarskiego dokoła Polski wyruszyli dziś z Wilna do piątego etapu.

Pogoda poprawiła się znacznie, kolarze mieli pomyślny wiatr, a ponieważ etap ten wynoszący zaledwie 125 klm. jest jednym z najkrótszych, rozwinięto znaczną szybkość, to też i czasy były rekordowe.

Start z Wilna nastąpił o godzinie 12,58. Na starcie znalazło się już tylko 30 zawodników, którzy potrafili wytrzymać horendalnie ciężkie warunki poprzednich etapów. Reszta już wycofała się.

Różnice czasu w czołowej grupie, przybyłej do Lidy, są minimalne. Pierwszy przebył ten etap Wasilewski w czasie 3 godz. 2 min. Na drugiem miejscu był Moczulski mając zaledwie o dwie sekundy gorszy czas. Trzecie miejsce przypadło Lipińskiemu z czasem 3:02:06 a na czwartem miejscu znalazł się o sekundę później Konopczyński.

Olecki w klasyfikacji tego etapu zajął piąte miejsce. Czas 3:05:09. W następnej sekundzie wpadł na metę Piotrowski, za nim Igo, Duda, Zieliński i Banicki.

W ogólnej klasyfikacji wyścigu po przebyciu pięciu etapów prowadzi nadal Lipiński przed Oleckim i Wasilewskim. W dniu dzisiejszym kolarze wystartują do następnego, szóstego, etapu Lida — Wołkowysk, trasa którego wynosi 208 klm. Etap ten z Lidy prowadzi przez Grodno i Brzostowice. Przybycia zawodników do Wołkowyska spodziewać się należy około godz. 15.

Artur, Pająk i Niechcioł

Trzej nowicjusze w reprezentacji piłkarskiej Polski

Reprezentacja piłkarska Polski w ciągu ostatniego czasu składała się zawsze z wypróbowanych już w walkach reprezentacyjnych graczy i rzadko kiedy miała w swych szeregach debiutantów. Tym razem na meczu z Jugosławją w niedzielę, dnia 10 września znajdzie się w drużynie naszej aż trzech nowych zawodników.

Są nimi: Artur, Niechcioł i Pająk.

Artur jest obecnie najzdolniejszym młodym napastnikiem nietylko Wisły, lecz i całego kraju. Znajduje się w doskonałej formie i krakowska Wisła przedewszystkiem jemu zawdzięcza prowadzenie w rozgrywkach ligowych. Dobry technik, doskonały strzelec, rozumiejący grę kombinacyjną, napastnik ten pełen werwy i młodzieńczej siły, jest nieocenionym nabytkiem dla naszego reprezentacyjnego ataku. W Warszawie na zawodach Wschód — Zachód Artur strzelił bramkę, jakiej dawno nie widziano na boiskach polskich. Na meczu Legja — Wisła publiczność miała raz jeszcze możność przekonać się o jego wartości, obserwując trzy strzelone bramki, zapewniające Wiśle zwycięstwo. Na treningowym meczu w Krakowie Artur zagrywał z Nawrotem doskonale, a uzupełnieniem do środkowej trójki był Pazurek. Z tego sądzić należy, iż debiut Artura w reprezentacji będzie jednocześnie jego wielkim sukcesem.

Drugim debiutantem jest skrzydłowy Pogoni lwowskiej — Niechcioł. Ślązak zaklimatyzowany we Lwowie reprezentuje przebojowość i żywiołowość gry i na ostatnich zawodach ligowych był strzelcem większości bramek, zdobytych przez Pogoń. Słabą stroną Niechcioła jest do pewnego stopnia gra egoistyczna, wreszcie wybitne nastawienie na polowanie na bramki.

Trzecim debiutantem będzie obrońca Cracovii — Pająk. Gracza tego znamy z czasów pobytu Lechji lwowskiej w lidze. Już wtedy Pająk stał się sławny. Dziś przypadła mu rola reprezentanta w zastępstwie Martyny. Obaw co do formy Pająka mieć nie można, lecz czy z Bulanowem potrafi on stworzyć zgraną i rozumiejącą się parę obrońców? Chyba te same objekcje żywi i kapitan PZPN, skoro na rezerwę powołał starego i niezawodnego obrońcę łódzkiego Karasiaka.

Douda i Heljasz

Dwaj najlepsi miotacze Polski i Czechosłowacji Heljasz i Douda zmierzyli się w Warszawie na meczu lekkoatletycznym Polska — Czechosłowacja, zakończonym zwycięstwem Polski w stosunku 79,5 do 78,5 pkt. W pierwszym dniu w rzucie kulą Douda pokonał Heljasza w stosunku 15 m. 63 do 14 m. 98 w drugim Heljasz zrewanżował się, bijąc Doudę w rzucie dyskiem w stosunku 43m. 85 do 43 m. 46.

ŁKS wystawia przeciwko Union Touringowi na mecz tennisowy następujący zespół: single panów: Sachs, Król, Sindeband, Korceli, Szenwic; single pań: Pajchlowa, Spodenkiewiczówna, double panów Sachs — Sindeband i Król — Korceli (Szenwic), mixty: Pajchlowa—Król i Landauowa — Sindeband.

Półfinały mistrzostw Polski

w koszykówce męskiej

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 30 półfinałowe mecze o tytuł mistrza Polski w koszykówce męskiej. Mecze te wyłonią mistrza grupy drugiej.

W sobotę o godz. 16 odbędzie się mecz Gryf (Toruń) — AZS (Poznań) i w niedzielę o 11 WKS (Łódź) — Gryf (Toruń), o 16 AZS (Poznań) — WKS. Najgroźniejszym przeciwnikiem WKS będzie kilkakrotny mistrz Polski — poznański AZS. WKS wystąpi w następującym składzie: Owczarek, Przygoński, Rybarczyk, Pile, Zalasiewicz, Rosalak, Kubasiewicz. Wymienione mecze półfinałowe zostaną rozegrane według nowych przepisów PZGS.

Przeciwnicy wyznaczeni

na mecz Warta—Union-Touring

Jak donosiliśmy, w niedzielę na boisku Helenowa odbędzie się mecz bokserski, w którym wezmą udział pięściarze Warty poznańskiej oraz Union Touringu, uzupełnionego zawodnikami innych klubów łódzkich. Zestawienie par dokonane zostało w następujący sposób:

Waga kogucia: Rogalski — Bicer II, waga piórkowa: Kajnar — Bicer I, waga lekka: Sipiński — Frank, Wolniakowski — Wdowiński, waga półśrednia: Majchrzak — Baranowski, waga średnia: Glessman — Schön, waga półciężka: Karpiński — Kłodas i waga ciężka: Piłat — Paul.

Co usłyszymy dziś przez radjo

12.05 Muzyka kameralna z płyt

14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.00 Program dla dzieci: a) Listy od dzieci — omówi p. Wanda Tatarkiewicz - Nałkowska; b) „Kuma praca" — obrazek Ewy Zarembiny.

16.30 Duety wokalne i arje w wyk. Haliny Dudiczówny (sopr.) i Józefa Korolkiewicza (baryton).

17.00 Koncert kameralny w wyk. kwartetu warszawskiego (Józef Kamiński — 1-sze skrz., Mieczysław Tursz — II-gie skrz., Jan Gornowska — altówka, Marjan Neuteich — wiolonczel.).

18.00 Transmisja z Chełma Lubelskiego nieszpor z okazji święta Ziemi Chełmskiej.

19.15 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 7 września 1683 roku poda mjr. Otton Laskowski.

19.25 Skrzynka pocztowa łódzka

20.00 Uroczysta audycja z okazji narodowego święta Brazylji.

20.50 Komunikat izby przemysł.-handl. w Łodzi.

21.00 Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i W. Kochańskiego (skrz.)

22.45 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń (516)

20.45 Koncert (Concerto grosso B-dur Haendla i Symfonja D-moll Brucknera).

Bruksela (509)

20.00 Utwory Mozarta (Uwertura „Don Juan", Koncert skrzypcowy G-dur, Uwertura „Wesele Figara")

Kopenhaga (1153)

22.30 Kwartet smyczkowy A-dur Brahmsa.

Londyn (261)

20.00 Utwory Liszta (Legenda o św. Franciszku, Koncert fortepianowy nr. 1, Symfonja „Faust".

Medjolan (332)

20.30 Opera Alfano „Sakuntala".

Oslo (1083)

21.00 Kwintet A-dur Szuberta.

Bukareszt (394)

20.20 Koncert (Fuga A-moll Bacha, Koncert skrzypcowy Beethovena).

Sztokholm (435)

22.00 Muzyka kameralna (Suita na smyczki Griega, Koncert wiolonczelowy A-moll Bacha, Idylla i Kołysanka Tor Aulina, Finał z symfonji D-dur na smyczki Mendelssohna).

Bero - Muenster (459)

20.30 Suita francuska E-dur i Partita B-dur Bacha.

Budapeszt (550)

20.15 Kwartety smyczkowe: Dohnany'iego Des - moll i Brahmsa A-moll

Pieniądz chce pracować

Prasa codzienna i fachowa zanotowała w ostatnich czasach szereg informacji, świadczących, że na światowych rynkach pieniężnych występują objawy pewnego odprężenia. Pożyczki, zarówno wewnętrzne, jak i zagraniczne znajdowały chętnych nabywców. Dotyczy to m. in. pożyczek kanadyjskiej i austrjackiej. Na rynku londyńskim zapisy na te pożyczki zostały pokryte z nadwyżką już w ciągu jednej minuty.

Kapitał zagraniczny jest dziś skłonniejszy do lokat niż kiedykolwiek. Wraz z przewlekaniem się kryzysu kapitał coraz bardziej stronił od lokat. Było to wynikiem zarówno braku korzystnych i pewnych lokat, jak również wynikiem smutnych doświadczeń, z któremi spotkał się pieniądz, angażujący się w spekulacyjne przedsięwzięcia. W rezultacie ogromna większość kapitałów, zrażonych do szukania zarobku w niepewnych imprezach, a nie znajdując go w normalnym procesie produkcyjnym czy inwestycyjnym, leżała bezczynnie. Kapitał nietylko nie przynosił dochodu, lecz nawet niejednokrotnie musiał płacić za samo tylko prawo przechowania w bankach. Ten proces, trwający przez długi przeciąg czasu, doprowadzić musiał do zjadania substancji kapitałowej. Uszczuplanie subtancji kapitałowej jest sprzeczne z psychologją człowieka Zachodu. Ze strony więc tego czynnika psychologicznego, którego nasilenie rosło z każdym niemal dniem przewlekającego się kryzysu, powstawały warunki sprzyjające wzrostowi podaży pieniądza na światowych rynkach. Czynnik ten został ostatnio wzmocniony przez pierwsze objawy poprawy konjunktur, stwarzające widoki powrotu do warunków pracy rentownej. Oba te czynniki, jeden wewnętrzny, drugi zewnętrzny, odgrywają obecnie decydującą rolę w procesie odprężenia, jakie zaznacza się na światowym rynku kapitałów.

Nie trzeba dowodzić, jak dalece w interesie Polski leży, aby wyzwolony z długoletniego paraliżu kapitał popłynął i do nas. Z tej racji wysoce na czasie jest zdać sobie sprawę z tych czynników, które wpływały na to, że kapitał zagraniczny dotychczas odnosił się z dużą rezerwą do lokat na naszym rynku. Rezerwa ta może się wydawać tem mniej zrozumiałą, że Polska była i jest krajem o bardzo wysokiej stopie procentowej, zapewniającej, zdawałoby się kapitałowi korzyści większe, niż w innych krajach. Działanie tego czynnika paraliżowane było jednak przez inne elementy, które wpłynęły, że obraz kapitału zagranicznego napływającego szerokim strumieniem do Polski pozostawał zawsze mitem.

Wytłumaczenia tego stanu rzeczy szukać należy głównie w dwuch czynnikach. Jeden — to nadmierny udział budżetów publicznych w naszym dochodzie społecznym. Udział ten, wyrażający się nadmiernie rozbudowanym zakresem różnego rodzaju podatków, opłat i świadczeń, sprawiał, że w praktyce warunki pracy rentownej w Polsce nie przedstawiały się bynajmniej tak atrakcyjnie, jakby to mogło wynikać z wysokości stopy procentowej.

Drugim czynnikiem była daleko posunięta ingerencja państwa w życie gospodarcze. Obawa kapitału przed tą ingerencją jest zrozumiała. Zrównoważyć ją i skłonić kapitał do lokat mógł albo zysk tak wysoki, któryby esekurował przed możliwościami niespodziewanego zmienienia przez państwo warunków kalkulacyjnych, lub też zagwarantowanie przez państwo stabilizacji tych warunków. Ponieważ mało jest u nas przedsięwzięć, któreby zapewniały zysk zdolny zrównoważyć ryzyko, wynikające z płynności warunków kalkulacyjnych, napływ kapitałów do Polski sprowadzał się przedewszystkiem do wąskiego strumienia kredytów drugiego typu.

Zdanie sobie sprawy z przyczyn, które wpływały dotąd na niechęć kapitału do lokat na naszym rynku, jest szczególnie na czasie w danej chwili. Jak już zaznaczyliśmy, stoimy w obliczu rosnącej podaży kapitałów na rynkach światowych i wobec ogromnego zapotrzebowania na te kapitały ze strony naszego wyczerpanego przez paroletnie przesilenie organizmu gospodarczego. Równocześnie wchodzimy w okres, kiedy po sezonowym zastoju w miesiącach letnich, tempo prac w zakresie polityki gospodarczej ulegnie zintensyfikowaniu. W pracach tych musi być szeroko uwzględniona konieczność stworzenia warunków, któreby pozwoliły wykorzystać poprawę nastrojów na światowym rynku pieniężnym. Czy istotnie pójdziemy po tej linji?

A. P

Reportaż wileński „Głosu Porannego"

Uprzemysłowienie kresów północno-wschodnich

nastąpić może przez wyzyskanie własnych surowców

(Od specjalnie wysłanego korespondenta „Głosu Porannego")

WILNO, we wrześniu.

Targi Północne w Wilnie powstały jako dzieło wielkiego entuzjazmu i dużej inicjatywy sfer gospodarczych.

Aby uświadomić sobie trudności z jakiemi inicjatywa ta musiała walczyć, omówić trzeba pokrótce sytuację gospodarczą ziem północno - wschodnich w okresie powojennym. Targi Północne bowiem realizowane były właśnie jako przejaw żywotności gospodarczej tej połaci kraju, tak silnie przez kryzys dotkniętej.

Do ziem północno - wschodnich zaliczane są 3 województwa: wileńskie, nowogródzkie i poleskie oraz znaczna część województwa białostockiego. Niewątpliwie dużo jest prawdy w utartem mniemaniu, że ziemnie północno - wschodnie są bardzo biedne i nie posiadają warunków rozwoju gospodarczego. Twierdzenie to przyjąć trzeba z zastrzeżeniem, bo właściwie źle przedstawia się stan obecny, ale z drugiej strony kraj ten posiada wielkie zasoby materjalne, które dotychczas z całego szeregu względów nie były w dostatecznej mierze wyzyskiwane. O zasobach tych świadczy np. fakt, że ziemie północno - wschodnie zajmują obszar 11.5 milj. hektarów, co wynosi 30.3 proc. całej powierzchni państwa. Z drugiej jednak strony województwa północno - wschodnie wykazują największy odsetek gruntów ugornych, gdyż o ile ugory w województwie poznańskiem wynoszą 2,9 proc. gruntów ornych, o tyle na terenie województw północno - wchodnich odsetek ten dochodzi do 20 proc.

Olbrzymią rolę odgrywa w rolnictwie tych okręgów len, gdyż w 4 województwach północno - wschodnich znajduje się razem 56.325 hektarów t. j. przeszło 60 proc. ogółu powierzchni zajętej pod uprawę lnu w Polsce. To nadaje kresom północno - wschodnim specyficzne znaczenie i pogłębia ich rolę gospodarczą, zwłaszcza w latach ostatnich, gdy problem lniarski wysunął się bardzo poważnie na czoło poczynań szeregu czynników.

Z bogactw naturalnych województw północno - wschodnich wymienić należy lasy, których powierzchnia wynosi 2.693,699 hektarów, co stanowi blisko 1-3 powierzchni wszystkich lasów w Polsce. Wreszcie na ziemie północno-wschodnie przypada 107.043 hektarów jezior t. j. prawie 50 proc. całego obszaru jezior w Polsce. Ale wszystkie te bogactwa naturalne są niedostatecznie wyzyskane, o czem świadczy chaotyczna uprawa lnu i złe jego gatunki, o czem świadczy import ryb na Wileńszczyźnę, posiadającą 70.000 hektarów jezior, o czem świadczy wreszcie niska wydajność ziemi, niekorzystnie kształtujący się stan posiadania zwierząt gospodarskich i t. d.

Analizując kierunki rozwojowe przemysłu zwrócić należy uwagę na olbrzymie straty poniesione nie tylko skutkiem działań wojennych, okupacji niemieckiej i najazdu bolszewickiego, ale przedewszystkiem z powodu całkowitej zmiany warunków, decydujących o rentowności przedsiębiorstw i celowości utrzymywania produkcji. Ekspansja gospodarcza na wschód, który stanowił naturalne zaplecze dla Wileńszczyzny została po wojnie uniemożliwiona. Korzystanie z dogodnych bliskich portów, z których Wileńszczyzna korzystała przed wojną, zostało również uniemożliwione. Likwidacja przedwojennego zaplecza pociągnęła za sobą podrożenie transportu surowca wobec zwiększenia odległości od ośrodków zakupów, redukując jednocześnie cenę produktu z powodu zwiększenia odległości od terenów zbytu. Wreszcie nie można pominąć silnej konkurencji przemysłu województw centralnych, które analogicznie, jak kresy północno - wschodnie dotkliwie odczuły utratę rynku rosyjskiego. W tych warunkach musiała powstać jedynie słuszna koncepcja mozolnego przestawienia się produkcji tego okręgu w kierunku kooperacji gospodarczej ziem północno - wschodnich z resztą obszaru Polski, tak, jak przed wojną produkcja nastawiona była całkowicie na współpracę z rynkiem rosyjskim. Zasadniczą przesłanką uprzemysłowienia ziem północno - wschodnich staje się więc koncepcja wyzyskania własnych zasobów surowcowych w danym okręgu.

M. K.

Powtórna upadłość

Na zebraniu wierzycieli upadłości firmy S. Litrowski, fabryka wyrobów dzianych i trykotowych (Pomorska 60) upadły zobowiązał się spłacić długi w wysokości 50 proc. bez kosztów i odsetek. przyczem płatne miały być w 16 ratach, co kwartał. Płatność raty I przypadać miała w 3 miesiące od uprawomocnienia wyroku, zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedziało się 26 wierzycieli, reprezentujących sumę 188,348.98 zł. Układ został uznany przez sędziego komisarza za prawnie zawarty.

Mimo sprzeciwu. pełnom. firmy Hugon Krusche (Ruda Pabjanicka) w przedmiocie niezatwierdzenia układu, sąd uznał, iż układ zawarty został zgodnie z przepisami prawa. układ powyższy zatwierdził.

Obecnie adwokat W. Kinderman pełnom. firmy Ormrod Hardcastle et Company Limited — Manchester wniósł podanie o powtórne ogłoszenie upadłości firmie Litrowski.

Z podania wynika, że w 1931 zawarł upadły układ z wierzycielami, którym została objęta m. in pretensja petentki w sumie Ł. 95 t. j. zł. 4.321,55.— Litrowski wpłacił dotychczas tylko 4 raty i zalega, mimo licznych monitów, z zapłatą następnych 5 rat.

Upadły nie dotrzymał warunków układu, wobec czego układ zgodnie z klauzulą w nim zawartą, utracił moc, pretensja zaś petentki stała się w całości wymagalną. Z nieruchomości swej, jak donosi sądowi petent, ciągnie Litrowski znaczne zyski, zaś fakt niedotrzymania warunków układu, dowodzi niezbicie, iż obraca je w całości na osobiste cele. względnie dochody te ukrywa, działając tem samem na szkodę wierzycieli.

Wobec powyższych danych proszą sąd o uznanie, iż układ zawarty z wierzycielami utracił swą moc i o ogłoszenie powtórnie upadłości firmie S. Litrowski, oznaczając datę upadłości na 28 maja 1928 roku, to jest dnia, w którym po raz pierwszy firma zawiesiła wypłaty.

Sprawa powyższa znajdzie się w najbliższych dniach na wokandzie sądu handlowego.

Bawełna znowu zniżkuje!

Notowania na giełdzie nowojorskiej wykazują silny spadek

Otwarcie bawełnianej giełdy w N. - Jorku, oraz pierwszy i drugi środek w tym dniu, pozwalały przypuszczać, że notowania bawełny w porównaniu z ostatnim dniem przed świętami wykażą zniżkę kursów. Notowania z dnia 5 b. m., w porównaniu z notowaniami z dnia 1 września spadły w granicach od 35 punktów.

Analogicznie do rynku dolara, giełda bawełniana w Nowym Jorku kształtuje się już od dłuższego czasu pod znakiem sytuacji niewyjaśnionej. Giełda ta bardzo czule reaguje ostatnio na każdą wiadomość, jaka przedostaje się na giełdę tę, w związku z zamierzonemi posunięciami prezydenta Roosevelta. Jakkolwiek do tej pory notowania bawełny w Nowym Jorku były w znacznym stopniu uzależnione od notowań dolara, to jednak ostatnio objawy ten ustąpił całkowicie i coraz częściej zdarza się, że wraz ze zniżką dolara, występuje również zniżka bawełny.

Ostatnią poważniejszą zniżkę bawełny tłomaczyć należy prawdopodobnie zbliżającym się terminem ogłoszenia zbiorów bawełny. W dniu 8 b. m. urząd rolnictwa w Waszyngtonie winien ogłosić, jakie będą przypuszczalne zbiory i w zależności od zbiorów tych kształtują się ceny bawełny.

Celem zorjentowania się w wysokości spadku notowań bawełny, podajemy notowania z dnia 1 września w porównaniu z notowaniami z dnia 5 b. m., przyczem cyfry w nawiasach oznaczają kursy z dnia 1 b. m. bez nawiasów zaś z dnia 5 bież. mies.:

NOWY JORK: loco (9.45) — 9.10, październik (9.36) — 8.96, grudzień (9.56) — 9.17, styczeń (9.65) — 9.24, marzec (9.81) — 9.44, maj (10.02) — 9.59, lipiec (10.15) — 9.71. (ag)

Dolar w Łodzi 6.20

Kurs w obrotach prywatnych uległ wzmocnieniu

Jakkolwiek Bank Polski w dniu wczorajszym obniżył kurs dolara do zł. 6.08 za banknoty, kurs czeków zaś do zł. 6.10, to jednak, w związku z wiadomościami z zagranicy kurs dolara na prywatnym rynku nieco się wzmocnił, kształtując się w granicach od zł. 6.20 w żądaniu do zł. 6.17 w płaceniu. Podaż dolarów była nadal słaba, zapotrzebowanie natomiast wydatnie wzrosło.

Za funty angielskie Bank płacił wczoraj zł. 28.09 w obrotach prywatnych natomiast żadnych tranzakcji nimi nie zawierano, tak, że nawet sejentacyjnie kursów ich nie można było ustalić.

Dolary złote były nadal słabe. Kurs ich kształtował się w granicach od zł. 9.04 w żądaniu do zł. 9.02 w płaceniu. (ag)

Miłość go zgubiła i... dziewczyna

Najurodziwsza gwiazda „Paramountu", znana z filmów „Doktór Jekyll i Mr. Hyde" i „Złote Sidła"

Miriam Hopkins

w arcyfilmie p. t.

ZGUBNY CZAR

Najbliższy przebój kina „PALACE"

Rynki pieniężno-towarowe

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy dewizowo - walutowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słaba, jedynie mocniej kształtował się kurs waluty amerykańskiej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6,08. Notowano kursy dewiz: Gdańsk 173,65 (plus 5), Holandja 360,40 (—20), Londyn 28.31 — 28,29 (—8), Nowy Jork 6,21 (plus 5), Nowy Jork — kabel (wypłata telegraficzna) 6.22 (plus 4), Paryż 35,02, Praga 26,50 (—1), Szwajcarja 172,75, Włochy 47,15 (plus 5); tranzakcje dokonane, a nienotowane: Belgja 124,73 (—2); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,17 (—3). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211 — 210,50 (—50), korona czeska 25.55 (—5), szyling austrjacki 101 (plus 50), funt angielski w gotówce 29.28 (—9), dolar gotówkowy 6,20 (plus 3), rubel złoty 4,71 (—1), dolar złoty 9 (—1), rubel srebrny 1.33, bilon 0,64.

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty nadal były ograniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 84 — 83,75, Kijewski 16,50 Lilpopy 11,25 (—10); tranzakcje nienotowane: Haberbusch 40,50 (—50).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów tendencja była utrzymana. Notowano: 4 proc. inwestycyjna 104.50 (plus 25), serjowa 110, 5 proc. konwersyjna 50, 5 proc. kolejowa 44,50 — 45 (plus 50), 6 proc. dol. 60, 7 proc. stab. 51 — 50,75 — 50.88, 10 proc. kolejowa 104, 4 i pół proc. ziem. 44 — 43,50 — 44, 5 proc. Warszawy 57,50, 8 proc. Warszawy 43,50 — 43 — 43,75 (plus 25), 8 proc. Kielc 37,25, 8 proc. Łodzi 41; tranzakcje nienotowane: 4 proc. dol 47,75 (—50), 7 proc. stabilizacyjna odcinki 100 dol. 54,75, 8 proc. dillonowska 71,50 — 71,75, 7 proc. śląska 47,50, 5 proc. renta ziemska 48,75, 6 proc. Warszawy 6 em. 40,50, 8 i 9 em. 38 (—50)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK.

loco 9,10 wrzesień 8.81 październik 8,96 listopad 9,05 grudzień 9.17 styczeń 9.24 luty 9.33 marzec 9.44 kwiecień 9.51 maj 9.59 czerwiec 9.65 lipiec 9.71.

NOWY ORLEAN.

loco 8.77 październik 8.87 grudzień 9.09 styczeń 9,16 marzec — 9.33 maj 9.55 lipiec 9.70.

LIVERPOOL.

wrzesień 5.30 październik 5.34 listopad 5.35 grudzień 5.36 styczeń 5 39 luty 5.41 marzec 5.43 kwiecień 5.45 maj 5.47 czerwiec 5.49 lipiec 5.51 sierpień 5.52 wrzesień 5.53 październik 5.54

Egipska: loco — październik — 6,96 listopad 7,05 styczeń 7,16 marzec 7,27 maj 7,37 czerwiec — 7.47 lipiec 7.47.

Upper: loco 6,56 październik 6.21 listopad 6.22 styczeń 6,28 marzec 6.34 maj 6,41 czerwiec 6.49 lipiec 6.49.

BREMA.

loco 10.62 październik 10.33 grudzień 10,40 styczeń 10.52 marzec 10.70 maj 10.89 lipiec 10.92.

ALEKSANDRJA.

listopad 13,38 styczeń 13.75 marzec 14.16 maj 14.54

Ashmouni: październik 10.82 grudzień 10.91 luty 11,13 kwiecień 11.35 czerwiec 11.64.

Radjo obejmuje świat

43 miljony ludzi słuchają audycji

Na całej kuli ziemskiej znajduje się obecnie 42.900.700 radjoabonentów. Wobec ogólnej liczby blisko 2 miljardów ludzi, żyjących na powierzchni naszej planety, czyni to 21 radjoabonentów na 1000 mieszkańców.

Na pierwszem miejscu znajduje się Europa z 21 miljonami abonentów, przy 464 miljonach ludności, co czyni przeciętnie 45 na 1000. Za nią idą Stany Zjednoczone z cyfrą 17 i pół miljona abonentów, co przy 134 miljonach mieszkańców tworzy stosunek 132 na 1000. Azja liczy 1.650 tys. abonentów wobec 1.1 miljarda mieszkańców, co czyni 1 na 1000, Ameryka środkowa i Południowa 1 miljon abonentów na 116 miljonów mieszkańców, Afryka 160.000 abonentów wobec 145 miljonów mieszkańców, Australja 565.000 abonentów wobec 10 miljonów mieszkańców.

Jeśli chodzi o poszczególne kraje europejskie, Austrja liczy 500 tys. radjoabonentów, Niemcy 4.500 tys. , Belgja — 393 tys., Danja — 534 tys., Francja — 2.000 tys., Anglja — 5.500 tys., Italja — 900 tys., Holandja — 572 tys., Polska — 330 tys., Rosja europ. — 3.500 tys., Szwecja — 632 tys., Hiszpanja — 600 tys., Czechosłowacja — 535 tys., Węgry — 322 tys.

W Ameryce pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone z 16.900 radjoabonentów, po nich idzie Kanada — 550 tys., Argentyna — 500 tys., Brazylja — 120 tys., Chile — 40.000, Kuba — 76 tys., Meksyk — 150.000.

W Azji pierwsze miejsce zajmuje Japonja z liczbą 1.475 tys. abonentów, Indje brytyjskie — 40 tys. Chiny — 30.000, Turcja — 10 tys.

W Afryce przoduje Algier z 50 tys. radjoabonentów, Egipt posiada ich 40.000, Unja poł. afrykańska — 50 tys., Tunis — 7.000.

Australja liczy 444.000 radjoabonentów, wyspy Hawajskie — 26 tys., Nowa Zelandja — 90.000.

Najgęstszą sieć radjoabonentów wykazuje Danja, w której przypadają 150 na 1000 mieszkańców, poniej idą USA, gdzie na 1000 mieszkańców przypada 137 abonentów, a na trzeciem miejscu znajduje się Anglja, gdzie 121 abonentów przypada na 1000 mieszkańców. Najsłabszą proporcję wykazują Chiny, gdzie na 1000 mieszkańców przypada 0.06 radjoabonentów.

Nieco inaczej układają się stosunki i wyglądają cyfry przeciętne, jeśli wziąć dla porównania telefony. Otóż w Stanach Zjednoczonych na 1000 mieszkańców przypada 160 abonentów telefonicznych, na Nową Zelandję — 110, na Szwecję — 90, na Szwajcarję — 86, na Niemcy — 50, na Anglję — 45, na Austrję — 40, na Holandję — 30, na Francję — 25, na Węgry, Japonję, Argentynę po 20 abonentów.

M. P.

ŁÓDZKA ODLEWNIA ŻELAZA
„FERRUM"
ul. Kilińskiego 121. Tel. 218-20
przyjmuje robotników
wykwalifikowanych i pomocniczych do wszystkich działów odlewni.
Zgłaszać się w godz. 8—17.

Gabinet Chirurgiczny
D-ra med.
J. Szreibera
mieści się obecnie
ul. NARUTOWICZA 9
telef. 122-95
(Operacje, opatrunki, lecz. żylaków i t. d.)
przyjmuje od 2—3 i od 7—8.30 w.
CENY LECZNICOWE

LECZNICA
CHORÓB OCZU
ze stałemi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9—1 i od 4—7½

DR.
Morfkowicz
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zachodnią 66
front II p. Tel. 123-27.
Przyjm. od 5—7 w.

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne moczopłciowe
powrócił
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1

Dr. med.
J. Mandeltort
Gabinet Rentgenologiczny
przyjmuje
ul. Wólczańska 18
(Zielona 8-a) Tel. 240-24

Dr. med.
S. Holenderska
chor. oczu
Lipowa 20, telef. 173-66
przyjmuje od 12—1 i 7—8.30 wiecz.
Ceny lecznicowe

Dr.
F. Praszkier
Cegielniana 3
powrócił

KOMPLET syst. Montessori
N. Rangiewicz
Rytmika i plastyka. Języki. Poradnia psychologiczna. Zajęcia przed i popoł. Zapisy w godz. 10—12 i 2—4. Aleja 1-go Maja Nr. 3, m. 1.

Akademickie
BIURO INFORMACYJNE
ul. Pomorska nr. 40, m. 10,
3—8 w.
udziela bezpłatnie wszelkich informacyj oraz załatwia formalności zapisu na wszystkie wyższe uczelnie zagraniczne, załatwia wizy ulgowe i bezpłatne, wydaje leg. C. I. E., ulgi kolejowe, tłumaczenie etc.
Uwaga. Bliższe informacje w sprawie składania podań na
Uniwersytet warszawski

WACŁAW LEWANDOWSKI
Prof. Konserwatorjum w Łodzi i Lwowie
Lekcje gry fortepianowej
ul. BEDNARSKA 26, m. 81
tel. 207-67.

Dr. Akselrad
chor. wewnętrzne
powrócił
Nawrot 39, tel. 186-22
Godz. przyj. 6—8 w.

Doktór
B. Knichowiecki
chor. dzieci
przeprowadził się do domu przy ul.
Zachodniej 63, tel. 110-20
przyjmuje od 2—5 po poł.

Lekarz-Dentysta
Kajzer-Grabińska
Gdańska 26-a
powróciła
przyjm. od 10—2 i 4—7.

OGŁOSZENIE.

Wobec odroczenia zebrania wierzycieli w dniu 5 września 1933, syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Wykończalnia i Farbiarnia „Leszno" na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 12 września 1933 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Róża Łukomska
Łódź, ul. Przejazd 46, tel. 242-11

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy" syst. Montessori
W. KAPŁANÓWNY
zostało przeniesione na
PIOTRKOWSKĄ 94 w ogrodzie
parter, lewa of., tel. 248-14.
Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 12—2 i 4—6
Języki obce dla dzieci
Zajęcia przed i popołudniu.

PROFESOR
Stanisław Nirnstein
udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.
WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE
ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p.

Do akt. Nr. Km. 1682 | 33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 15 września 1933 r. o godz. 10 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 207 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kas ogniotrwałych, maszyny do pisania, maszyny do liczenia, biurek, stolików biurowych i urządzenia gabinetu oszacowanych na łączną sumę zł. 3550 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 29.8.33.

Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 1402/33

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19, zam. w Łodzi, przy ul. Abramowskiego 20 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 września 1933 r. o godz. 11-ej w gm. Chojny, ul. Rzgowska 169 odbędzie się publiczna licytacja prawa dzierżawy morgi gruntu z osady włościjańskiej, położonej w gm. Chojny, pow. łódzkiego, zapisanej do tabeli likwidacyjnej pod Nr. 55/31, nabytego przez małż. Lewych od Ludwika Lipińskiego oszacowanego na sumę zł. 2000 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 26.8.33

Komornik (-) Antoni Kulak

Dr. med.
J. Dynin
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
powrócił
przyjmuje obecnie
Piotrkowska 64 fr. II p.
Telef. 102-62.
Godziny przyjęć od 5 do 7 p. p.

Lekarz-dentysta
S. Rakiszski
powrócił
i wznowił przyjęcia
Zielona Nr. 6, fr. I p.

Lekarz-dentysta
R. KACENELSONOWA
przeprowadziła się na ul.
Piotrkowską 82
tel. 164-19
przyjm. od 10—1 i 4—7 wiecz.

Do akt. Nr. Km. 1751 | 1933

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6 Sierpnia 22 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 18 września 1933 r., od g. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 38 składających się z mebli, kasy ogniotrwałej, pianina, radjoodbiornika i maszyny do szycia oszacowanych na łączną sumę zł. 2015 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 31.8.33 r.

Komornik T. Łokuciewski

UCZCIE SIĘ ZAWODU!

Tow. „ORT" w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 111-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:

Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne kotłowanie i szpulowanie, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, ondulacja, manicure, budowa odbiorników radjowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.

Prócz powyższych, otworzony zostanie dział tkactwa artystyczno-ręcznego obejmujący prace: kilimowe gobelinowe, dywany i t.p. pod kierownictwem absolwentki Państw. Szkoły Tkactwa Artystycznego w Krakowie

METRO
Przejazd 2
Dziś i dni następnych!

Otwarcie sezonu! Poraz pierwszy w Łodzi
Buster Keaton
w swej najnowszej komedji prod. 1933 | 34 superfilmie pt.
„Buster nawarzył piwa"
Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.
ADRIA
Główna 1
Dziś i dni następnych!

Narutowicza 30
„Nasza Szkoła"
prywatna 7-kl. szkoła powszechna koedukacyjna
nowocześnie urządzona. — Ogród szkolny
Poradnia psychologiczna. — Nauka rytmiki i języków obcych.
Kancelarja czynna w godz. 10—13 i 16—18, prócz niedziel.
Zajęcia rozpoczynają się o g. 9 rano
Lucja Zeligsonowa
B. Lebenhaftowa

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, iż począwszy od 1 października 1933 r. jest do oddania w dzierżawę:

42 krosna różnych szerokości syst. ang. (gładkie)

26 krosien różnych szerokości syst. ang. (kolorówki)

14 krosien różnych szerokości **na jedwab**

razem 82 krosna wraz z maszynami pomocniczemi, jak snowadła, przewijarki (trajbmaszyny), cewiarki i t. d. wraz z utensyljami tkackiemi.

Oferty należy składać do dnia 20 września 1933 roku w kancelarji mojej, gdzie będą udzielone bliższe informacje.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Bracia Buskawoda"
Alfred Cymerman, Adwokat
Łódź, Narutowicza 32.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej w Łodzi

zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, iż na dzień 21 września o godz. **18-ej w pierwszym terminie a o godz. 19-ej w drugim terminie** zwołane zostanie w lokalu Towarzystwa w Łodzi, przy ul. Gdańskiej pod Nr. 45

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawa prowadzenia Szkoły Powszechnej przez Towarzystwo
3) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „G. B. Drabkin" i Gilela Drabkina osobiście na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 30 września 1933 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Łazarz Goldberg, adwokat

Zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P.
KURSY MUZYCZNE
HELENY ARONSON-WINNIKOWOWEJ
Kierunek artystyczny prof. Józef Turczyński
Klasa fortepianowa— Helena Winnikowowa
Klasa skrzypcowa — Br. Rotsztatówna
Przedmioty teoret.: zasady, solfeggio i inne.
Zapisy przyjmuje kancelarja przy ul.
SIENKIEWICZA 53, III p. tel. 184-07
od 10—12 i od 4—6.

Gimnastyka, Rytmika i Plastyka
Zina Kruszówna
Lekcje rozpoczynają się dn. 15 września
Zapisy codziennie między 5—7, prócz niedziel w lokalu „Wizo"
Sienkiewicza 26, tel. 245-36.

Pierwszorzędny krawiec męski
Władysław Dziedzic
specjalista ubrań frakowych i futer
poleca się na sezon bieżący.
ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA 27.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR
Wózków dziecinnych
Materaców sprężynowych „PATENT"
Łóżek metalowych
Wyżymaczek amerykańskich
Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL" Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 188-61, w podwórzu.

Cukiernia „Źródło"
Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87.
poleca swe wyborowe wyroby cukiernicze
Nowość! „Słomki" Nowość!
w cenie 10 gr. sztuka.
Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.
Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Powróciła
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4 —8 wiecz.

„HYGIENA"
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotesowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw.)
Czynny do godz. 7-ej.

TELEFON 110-63
MASZYN DO PISANIA, LICZENIA
POWIELANIA i KOPJOWANIA, KAS
NATIONAL i t.p. REPERACJE, ODBUDOWĘ
KONSERWACJE. WYKONYWUJE TANIO
DOKŁADNIE
E. TELATYCKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 90

Sopoty
Międzynarodowe Kasyno (Konces. przez państwo)
Roulett? - Baccara
Otwarte cały rok
Wolne miasto Gdańsk Informacje — Kasyno, Sopoty.

Konserwatorjum muzyczne
Heleny Kijeńskiej, Traugutta 9, tel. 210-86.
Klasy: instrumentalne (fortepianowe, skrzypcowe, wiolonczelowa, kontrabasu, instrumentów dętych) śpiewu solowego i chóralnego, teoretyczne i zespołowe (orkiestrowa i kameralna).
Konserwatorjum wydaje świadectwa i dyplomy
Zapisy od 1-go września, wykłady dn. 11 września.
Kancelarja Traugutta Nr. 9 otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt od 10—13, 15—17 od 11-go września od 10—15.
Opłata znacznie zniżona.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, włoskiego i niemieckiego. Stosuje system „Linguaphone". Piotrkowska 24 m. 7, dawniej Traugutta 2.

KOMPLETY przygotowawcze i przedszkole P. Domanowiczówny dla dzieci 4—9. Zapisy 9—1, 4—6. Zakątna 85, m. 3, tel. 147-94.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes, Piotrkowska 30.**

DZIECINNE auto pedałowe i rower 3-kołowy w dobrym stanie tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

APTEKA w Pabjanicach (pod Łodzią) do sprzedania. Oferty poważnych reflektantów sub: „Apteka" do administracji „Głosu Porannego". 5359—3

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 5232—6

Różne

CHRONICZNIE chorym stały pobyt tanio. Sanatorjum „Salus", Kraków, Szujskiego. 994—3

FOTOGRAFJE do matrykuł i dowodów **6 sztuk tylko 1 zł.** w zakładzie fotograficznym „Sfinks", 6-go Sierpnia 9. Na miejscu dział prac amatorskich po bardzo niskich cenach.

ZDJĘCIA DO MATRYKUŁ i paszportów po cenach niżej konkurencyjnych wykonuje zakład fotograficzny L. Laks w Łodzi, ul. Żeromskiego 84. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9. Przyjmuje się również do wywołania, kopjowania i powiększenia. 26—30

Posady

POTRZEBNY młody, energiczny człowiek. Zgłoszenia Szafirsztajn Nowomiejska 19.

Lokale

Oficyna 3-piętrowa 53 okien
natychmiast do wynajęcia dla biura, stowarzyszeń i t. p.
Oddaje także pojedyńcze sale.
Wiad. ul. Cegielniana 42, w biurze Wutke. Fabryka mebli. 372—3

POKÓJ umeblowany, niekrępujący i słoneczny do wynajęcia. Południowa 31, fr. I p. m. 4, g. 12—7.

INSTYTUCJA poszukuje pokoju z telefonem na sekretarjat, w centrum miasta, nie wyżej 1 piętra, na godziny poobiednie. Oferty „Ł. T. M." do administr.

ZŁ. 180.— kwart. bez odstępnego 2 pokoje z kuchnią, II piętro, wygody poleca „Geguz", Piotrkowska 62, tel. 17-111.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 8 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: Eugenjusz Kronman. Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman. „Prasa", wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101